

Pomoc dla nauczyciela realizującego program publicznej szkoły powszechnej
na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie. Pod redakcją *D-ra W. Arcimowicza.*

Nr. 19.

TATARZY W POLSCE

OPRACOWALI:

I.
LUCJAN KRAWIEC

ZARYS DZIEJÓW LUDNOŚCI Tatarskiej
W Rzeczypospolitej Polskiej

II.

JAN JERZY TOCHTERMANN

WIEŚ SOROK TATARY POD WILNEM
PRÓBA MONOGRAFJI

WILNO 1936

NAKŁADEM DZIENNIKA URZĘDOWEGO KURATORJUM OKR. SZK. WILEŃSKIEGO
BEZPŁATNY DODATEK DO Nr. 2 DZIENNIKA URZĘDOWEGO K. O. S. WIL.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0279935



137074

186617

Polska Drukarnia Artystyczna Grafika, Wilno, Tatarska 22.

OD REDAKCJI

Jak widać z zamieszczonego w niniejszej pracy wykazu, na ogólną liczbę 5425 Tatarów polskich—5366 zamieszkuje w obrębie Wileńskiego Okręgu Szkolnego. Dlatego nauczycielstwo tutejsze, chcąc uwzględnić warunki lokalne przy wykonywaniu programu, nieraz będzie musiało wziąć pod uwagę również wychowanków tej narodowości, chlubnie zapisanej w dziejach naszego Państwa. Ponieważ bardziej są znane walki z hordami tatarskimi, a mniej braterskie współżycie mierzone stuleciami z licznymi zastępami Tatarów, osiadłych w naszym kraju, pragniemy dostarczyć wiadomości o tem drugim zagadnieniu i w tym celu wydajemy niniejszy tomik.

Składa się on z dwóch części, z których pierwsza obejmuje szkic historyczny, a druga daje monografię typowego osiedla tatarskiego w Polsce, ujętą naukowo ze stanowiska krajoznawczego.

Ta druga część może również służyć jako metodycznie poprawny wzór pewnego uporządkowania materiałów z zakresu geografii i geologii, jakie nauczyciel często sobie gromadzi w związku z poznawaniem terenu, na którym istnieje szkoła.

SPIS MIEJSCOWOŚCI

wymienionych w „Zarysie dziejów ludności tatarskiej w Rz-tej Polskiej“ Lucjana Krawca.

Astrachańskie carstwo 9, Azarabajdzan 31, Bergaliszki 21, Bereza Kartuska 17, Białostockie woj. 28, Borysów 17, Brussa 11, Brześć 19, Brzeskie 7, Dereczyn 19, Dobrudża 12, Don 7, Dowbuciszki 30, Druskieniki 26, Galicja 24, Granno 19, Grodno 19, Grunwald 7, 11, Hedžas 31, Iwieniec 26, Izabelin 19, Jakimowicze 16, Jerozolima 31, Jędrzejów 24, Kair 31, Kazańskie carstwo 9, Kielce 24, Kijów 5, 24, Kipezak 9, Kirholm 11, Kleck 9, Konstantynopol 31, Kostjuchnówka 25, Koszoły 16, Kościeniewicze 17, Kowno 9, 29, Kraków 6, 9, 31, Krzemieniec 17, Lidzkie 7, Litwa 5, 6, 7, 8, 9, 10, 15, 20, 21, 26, Lwów 31, Łódź 23, 24, Łosośna 7, Łowczyce 15, Łuck 17, Maciejowice 13, 20, Marokko 31, Mazowsze 26, Miechów 24, Mińsk 9, 18, 29, Mir 18, 19, Mścibor 19, Mysz 16, Niemen 18, Nieśwież 16, 17, 19, Nowy Dwór 26, Nowogródek 15, 19, 31, Nowogródzkie 7, 28, Nowo-Wilejka 26, Opsa 19, Orany 26, Ostróg 9, Oszmiana 21, Oszmiańskie 7, Płock 26, Podlasie 16, Podole 5, 6, Polesie 26, Poleskie 28, Praga 13, Sejny 22, Sitowicze 25, Skirsoboki Tatarskie 22, Słonim 16, 19, Starosielce 26, Stochód 25, Stolpce 18, Stołowicze 17, Styr 25, Suwałki 22, Suwalska ziemia 22, Świerzeń 19, Szczara 17, Targowica 17, 19, Tatarszczyzna 5, 6, Troki 7, 9, Waka 9, Warszawa 12, 23, 24, 29, 31, Wiedeń 11, Wilno 14, 20, 26, 28, 29, 30, 31, Wieluń 24, Władysławów 22, Wołga 10, Wołyń 5, 17, 25, Wierzbołowo—Kiborty 22, Zamość 16, Zelwa 19, Złota Horda 6, 7.

do „Zarysu dziejów ludności tatarskiej”... L. Krawca.

Pełne zestawienie prac, rozpraw i artykułów, traktujących o dziejach naszych Tatarów, można znaleźć w „Bibliografii do historii Tatarów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej” Leona Kryczyńskiego (Zamość 1935).

Przy opracowaniu niniejszej broszurki korzystałem przeważnie z następujących, nowszych, dzieł i rozpraw:

1. Dziadulewicz Stanisław, Herbarz rodzin tatarskich. Wilno 1929.
2. Żdan Michał, Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda. Ateneum wileńskie. R. 1930, zes. 3—4.
3. Rocznik Tatarski. Tom I. Wilno 1932. Zawiera między innymi prace następujące:
 - Szapszał Hadży Seraja, O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów w Polsce.
 - Kryczyński Stanisław, Generał Józef Bielak.
 - Tenże, Materiały do historii pułków tatarskich w Polsce.
 - Kryczyński Leon, Tatarzy litewscy w wojsku polskim w powstaniu 1831 roku.
 - Tenże, Przyczynki w sprawie stosunku Tatarów litewskich do powstania 1863 roku.
 - Tenże, Aleksander Sulkiewicz (Czarny Michał 1867—1916).
 - V. J., Pułk tatarski ułanów im. Mustafy Achmatowicza (1919—1921).
 - Stankiewicz Jan, O kitabie w Muzeum Białoruskiem w Wilnie.
- Z opracowań dawniejszych należy wymienić:
4. Czacki Tadeusz, O Tatarach. Dziennik Wileński. R. 1816, styczeń — czerwiec.
5. Tenże, O litewskich i polskich prawach. T. II.
6. Muchliński Antoni, Izsledowanie o proischozhdienji i sostojanji litewskich Tatar. S. Petersburg 1857.
7. Tenże, Zdanie sprawy o Tatarach litewskich. Teka Wileńska, nr. 4—6. R. 1858.
8. Bartoszewicz Julian, Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami. Warszawa 1860.
9. Tenże, Tatarzy polscy. Encyklopedia Powszechna. T. XXV. Warszawa 1867.
10. Tuhán-Baranowski Maciej, O mułlimach litewskich. Warszawa 1896.
11. Talko-Hryncewicz Juljan, Mułlimowie czyli tak zwani Tatarzy litewscy. Zarys antropologiczno-etnologiczny. Kraków 1907.
12. Tenże, Mułlimowie. Bibl. geogr. Orbis. S. III, t. VII. 1924.

Po napisaniu niniejszej broszurki ukazał się II tom „Rocznika Tatarskiego” (Zamość 1935), zawierający następujące, ważniejsze, rozprawy:

- Kryczyński Leon, Tatarzy polscy a Wschód muzułmański.
- Talko-Hryncewicz Juljan, Tatarzy litewscy a eurazjanizm.
- Szynkiewicz Jakób, Literatura religijna Tatarów litewskich i jej pochodzenie.
- Górka Olgierd, Uwagi orientacyjne o Tatarach polskich i obcych.
- Kryczyński Stanisław, Bej barski. Szkic z dziejów Tatarów polskich w XVII w.
- Strykiewicz-Korzon, Wyprawa partyzancka pułkownika Stefana Grabowskiego na Białoruś w 1794 r.

I

LUCJAN KRAWIEC

ZARYS DZIEJÓW LUDNOŚCI Tatarskiej
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

1. WITOLD I OSADNICTWO Tatarskie

Początki osadnictwa tatarskiego w W. Ks. Lit. wiąże się zwykle z imieniem Witolda. Nie świadczy to jednak, iżby istotnie dopiero od czasów tego wielkiego księcia Tatarzy zaczęli napływać na ziemie litewskie. Chodzi tu raczej o co innego. Witold był właśnie twórcą *świadomej* polityki kolonizacyjnej odnośnie Tatarów i on pierwszy *na wielką skalę* zaczął osadzać wprowadzoną do niewoli ludność tatarską i tatarskich emigrantów—na Litwie.

Na dobre zetknęła się Litwa z Tatarszczyzną w początkach XIV wieku. Ówczesny w. książę Gedymin opanował Wołyń i część Podola—w ten sposób zbliżył się do Tatarów czarnomorskich. Dalsze sukcesy oręża litewskiego—opanowanie ziem ruskich poza Kijów za Olgierda—przyniosły również nawiązanie bezpośrednich stosunków ze Złotą Hordą, która zajmowała olbrzymie przestrzenie zawołyżańskie. W tych czasach podobno pojawili się na Litwie pierwsi osadnicy tatarscy, którzy zostali bądź wzięci do niewoli podczas walk, staczanych dosyć często, bądź też osiedlili się dobrowolnie, emigrując niejednokrotnie ze względów politycznych z ojczystych ułusów. Zdaje się, że niejednakowo traktowano tych pierwszych Tatarów. Jedni bowiem otrzymywali ziemię od w. księcia na tych samych prawach, co i bojarstwo litewskie; inni natomiast, prawdopodobnie ci, którzy byli jeńcami wojennymi, stawali się niewolnikami książęcymi i możniejszych panów.

Jeśli wierzyć kronikarzom, to już w wojsku Olgierda, kiedy ten wyprawiał się na Podole przeciwko hordom tatarskim, znajdował się oddział złożony z Tatarów, osiedlonych na Litwie pono jeszcze w czasach Gedymina.

Tradycja—bardzo żywa w rodach tatarskich—utrzymuje, że bardzo dużo rodzin przybyło w czasach przedwitoldowych. W roku 1380 po nieszczęśliwej dla Tatarów bitwie na Kulikowem Polu, gdzie w. książę moskiewski, Dymitr Doński, rozgromił ich, dużo niedobitków z hordy chana Mamaja szukało schronienia na Litwie. Wtedy przybyć miał również syn pobitego chana, Mansur-Kijat i wnuk Leksa—przodkowie kniaziów Glińskich¹.

W każdym razie sporo ich już musiało być na Litwie w czasach Jagiełły, kiedy podczas uroczystego wjazdu do Krakowa, 12 lutego 1386 roku, w. książę ma w swoim dobranym hufcu wielu Tatarów.

Ci pierwsi Tatarzy rozplynęli się zapewne w masie ludności tubylczej, jedni dając początek wybitnym rodom litewskim, inni powiększając szeregi nizin społecznych. Że się tak stało, (że się zasymilowali) zawdzięczać należy to—mimo wszystko—stosunkowo małej ich liczbie, brakowi stosunków z ojczystym krajem, oraz prawdopodobnie naciskowi ze strony Jagiełły, by przyjęli chrześcijaństwo.

Dopiero od czasów Witolda zaczyna się celowa polityka kolonizacyjna, jako składowa część ogólnej, wielkiej polityki tatarskiej tego znakomitego księcia. Stosunki z ówczesną Tatarszczyzną były bardzo żywe. Witold, korzystając z wewnętrznych waśni w Złotej Hordzie, trzymał na swoim dworze wypędzonych przez współbraci emirów i chanów tatarskich, wygrywając ich bardzo często dla swoich celów politycznych. Bezpośredni kontakt z Tatarami zaważył również na kulturze materialnej i duchowej Litwy. Dokumenty o treści politycznej są redagowane na dworze w. księcia w języku tatarskim. Ozdoby, broń, tkaniny jedwabne dostają się na Litwę dzięki stosunkom handlowym z Tatarszczyzną. Handlem ze Wschodem zajmowali się przeważnie Tatarzy litewscy, którzy osiedlili się w miastach. Udawali się oni do krajów zawołańskich i do Krymu, skąd przywozili właśnie towar wschodni.

¹ Por. w niniejszej Bibliotece Nr. 4 str. 15 i nast. oraz Nr. 11 str. 24 i nast.

Podróżnik francuski, Gilbert de Lannoy, opisując swą drogę na Litwę w r. 1413 opowiada, że widział kupców Tatarów w Trokach.

Walki Witolda z poszczególnymi hordami tatarskimi przynosiły Litwie sporo jeńców; zaś wewnętrzne niezgody i wojny między pretendencjami do władzy w chanatach powodowały ruch emigracyjny tych grup, które z istniejącego stanu w ojczyźnie były niezadowolone, bądź też uchodziły przed represjami strony zwycięskiej.

W roku 1397 wyprawiał się Witold przeciwko Timurowi, emirowi Lenkowi, który usunął sojusznika Litwy Tochtamysza. Witold dotarł bez przeszkód aż do rzeki Donu i przyprowadził na Litwę wiele tysięcy Tatarów z rodzinami, prawdopodobnie tych, którzy nie chcieli podlegać Timurowi.

Część ich posłał Witold w podarunku królowi Władysławowi Jagielle, który kazał im przyjąć wiarę chrześcijańską, w następstwie czego szybko się wynarodowili. Inaczej postąpił z pozostałymi w. książę. Nadał im ziemię, zrównał w prawach z ludnością tubylczą, zapewnił swobodę wyznania, zwolnił od wszelkich ciężarów, atoli każdy z nich zobowiązany był stawić się na wyprawę wojenną.

Podobno wtedy właśnie zamieszkali w licznych miejscowościach W. Ks. Lit., jak w samych Trokach i okolicy, w Oszmiańskiem, Lidzkim, Nowogródzkim, Brzeskim i nad rzeką Łosośną.

W późniejszych latach ruchy emigracyjne w hordach tatarskich powtarzają się. Uchodźcy kierują się na Litwę, o której wiedzą, że przyjmuje przybyszów gościnnie, nie tylko zapewniając swobodę, ale równocześnie obdzielając ziemią i dając takie same prawa, z jakich korzystają Litwini.

Syn spędzonego z tronu chana, Tochtamysza, Dżel-el-Eddin przybył na Litwę w roku 1409 z kilkutyśięcną rzeszą Tatarów z państwa Timura, chana Złotej Hordy. Tatarzy ci—to nowi emigranci, których ówczesna Tatarszczyzna ciągle dostarczała powodu zamieszek wewnętrznych. Wzięli oni udział w bitwie pod Grunwaldem w roku 1410. Część ich—najwybitniejszych—zadomowiła się na Litwie i nie wróciła już do swoich siedzib, nawet gdy stosunki polityczne w ojczyźnie zmieniły się.

Autor „Risale-i-Tatar-i-Lech”, nieznan nam ni z imienia, ni z nazwiska Tatar litewski, żyjący w XVI w. opowiada, że: „...kiedy otrzymali (Tatarzy) zwycięstwo (grunwaldzkie), na prośbę króla

(raczej w. księcia Witolda) pozostali w jego posiadłościach, osypani wielkimi oznakami łask monarszych, jako to posiadłościami ziemskimi, pysznymi kaftanami i bogactwami. Imię zaś tego króla (w. księcia), który był jakby podporą utrzymującą Islam w krajach gjaurów, jest Wattad¹ (Witold).

Nie ulega kwestji, że i w następnych latach osiedlali się Tatarzy na Litwie. Tak np. Edyga, chan perekopski, prosił pono Witolda w roku 1420, ażeby murzów, to jest znaczniejszych Tatarów, nie przyjmował do swego państwa, co jest zrozumiałe, jeśli się zważy, że emigracja czyniła poważne szczyby w liczbie wojowników, szczególnie wybitniejszych.

Nie odrazu mogli się nagiąć osadnicy tatarscy do nowych zajęć i do życia rolniczego. Lud, doniedawna jeszcze koczujący, przeważnie z wojny czerpiący środki utrzymania—przymierał nieraz głodem. Burzyli się też Tatarzy podczas pokoju, domagając się od Witolda zezwolenia na wyprawę wojenną, bo inaczej zginą nędznie. Mocno ich przeto w karchach musiał trzymać w. książę, ażeby nie dopuścić do ekscesów i działań wojennych na własną rękę. Stosunkowo prędko jednak przyzwyczaili się do zmienionych warunków i innego trybu życia.

Witold powoływał ich często na wyprawy wojenne, nietylko przeciw krzyżakom, ale i również przeciw współplemioncom—Tatarom krymskim.

Powinności wojskowe odbywali ochoczo, z jednej strony bowiem zgiełk bitewny, walka i nadzieja bogatego łupu—to prawdziwa rozkosz dla tego wojowniczego ludu, z drugiej — pragnęli odwdziżyć się Witoldowi za tyle dobrodziejstw, których doznali na obcej ziemi.

Przywiązali się też serdecznie do swego władcy, przekazując pamięć o nim, pełną szacunku i czci, pokoleniom następnym. Kult ten u potomnych nie osłabł, przeciwnie—zyskał tylko na sile. W „Risale” znajduje się wiadomość, że w XVI w. Tatarzy lit. zbierali się w jeden dzień każdego roku w meczetach, aby uczcić pamięć wielkiego dobroczyńcy. Zaś w prośbie do Zygmunta I z uwielbieniem wspominają imię księcia:

„Nie mamy sławnej pamięci Witolda, on nam nie kazał zapomnieć o proroku; a my do świętych miejsc oczy obracając tak

¹ W języku arabskim „Wattad“ znaczy „Mocny“—„Watad“—„Podpora“.

jego imię powtarzaliśmy jak naszych kalifów. Na szable nasze przysięgaliśmy, że kochamy Litwinów, kiedy w wojnie mieli nas za jeńce, a wstępującym na tę ziemię powiedzieli, że ten piasek, ta woda i te drzewa są nam wspólne. Nasze dzieci wiedzą, o nim, a pod słonemi jeziorami w Krymie i Kiepczaku wiedzą, że my w waszym kraju nie jesteśmy cudzoziemcami”.

Słowa proste, szczerze i piękne! Lepiej tych uczuć ująć nie można.

Emigracja tatarska nie zakończyła się bynajmniej w pierwszej ćwierci XV stulecia. Do końca tego wieku, a nawet jeszcze w początkach następnego—co pewien czas przybywają na ziemie litewskie nowe grupy Tatarów, zmuszonych do szukania lepszych warunków bytu. Właśnie w tym samym czasie, kiedy w Polsce i na Litwie panuje Kazimierz Jagiellończyk, dochodzi do wielkich i zaciętych walk w chanacie kiepczackim, w następstwie czego rozpadnie się on później na trzy carstwa: kazańskie, astrachańskie i krymskie. Na skutek wewnętrznych rozterek pojawia się na Litwie nowa fala emigracji, wśród niej także Szichmat (Szachmet) z rodziną, w latach następnych ostatni chan kiepczacki. Za Aleksandra Jagiellończyka poraz drugi przybędzie on na Litwę, ażeby tu po wielu latach zamieszkiwania w Trokach lub w Kownie—życie zakończyć. Orszak jego, złożony z 80 Nogajców, został osadzony podobno nad rzeką Waką.

Również w Krymie doszło do zaburzeń. Synowie zmarłego Azil-Gireja nie mogli się pogodzić. Dwaj z nich, Niura-Dewlet i Hajdar, uszli wraz ze swoją służbą i stronnikami na Litwę, chroniąc się przed nieprzebierającym w środkach, chytrym i srogim, Mengli-Girejem.

Druga kategoria osadników rekrutowała się z jeńców wojennych. Nie korzystali oni z tych uprawnień, co emigranci. W czasach Witolda byli traktowani jako niewolnicy i używani do pełnienia rozmaitych posług. W późniejszych czasach osadzano ich po miastach, miasteczkach i wsiach wielko-książęcych oraz dobrach pańskich. Tak np. książę Michał Gliński, kiedy rozbił w r. 1506 Tatarów krymskich pod Kleckiem, ulokował zabranych do niewoli—w miastach poleskich i w Mińsku. To samo uczynił z jeńcami Konstanty Ostrogski, osadzając ich w swoich posiadłościach, w Ostrogu i okolicy. Czasem oddawna osiedleni Tatarzy ręczyli

za swymi współbratymcami, wziętymi w niewolę. Dola tych ostatnich była wtedy znośniejsza; obdarzeni wolnością mieli prawo służyć w wojsku, co prócz żołdu zapewniało im niejaki osobiste prerogatywy.

W licznych walkach, jakie prowadziły Polska i Litwa ze światem muzułmańskim, brali udział także Tatarzy litewscy, którzy—aczkolwiek nakłaniani przez swoich współbraci do zdrady—nie dali się zwieść z drogi prawości i wierności względem Rzeczypospolitej. Odpowiedzieli dumnie:

—„Ani Bóg, ani prorok nie każe wam rabować, a nam być niewdzięcznymi. My was mamy za rabusiów, a naszą szablą was pokonywując—zabijamy hultajów, nie braci naszych. Siedźcie za Wołgą, póki inne hordy was nie wypędzą, my... będziemy krew naszą przelewać za braci Litwinów, którzy nas przyjęli za braci”.

Braterstwu temu zostali wierni.

2. TATARZY RZECZYPOSPOLITEJ OD XVI—XVIII

Powinność rycerską odbywali Tatarzy z tytułu nadanej przez wielkiego księcia — ziemi. Nie była ona własnością wieczystą obdarowanych. Dopiero unja lubelska w roku 1569 zapewniła Tatarom prawo rozporządzalności ziemią, a więc swobodnej zamiany, sprzedaży lub darowizny.

Nie wszyscy Tatarzy byli posiadaczami gruntów. Pokażna ich część mieszkała w miastach i zajmowała się handlem, rzemiosłem, uprawą warzyw, przewożeniem towarów, listów i t. p. Ci nie byli zobowiązani do służby wojskowej — płacili skarbowi pogłównie. Oczywiście, jeżeli ktoś z nich chciał zaciągnąć się do chorągwi tatarskiej, prawo mu tego nie zabraniało, aczkolwiek nie korzystał on z tych samych przywilejów, które miała szlachta tatarska, t. j. właściciele ziemscy lub nawet drobni posiadacze gruntów, również traktowani jako szlachta, — ale mógł stosunkowo łatwo je nabyć, zasługując się podczas wojen. Z chwilą wstąpienia do wojska bywał zwalniany od pogłównego.

Tatarzy mieli własną organizację wojskową. Tworzyli chorągwie czyli ściahy, na czele których stali chorążowie, atamanowie, marszałkowie. Wszyscy, którzy dzierżyli ziemię, obowiązani byli stawić się na każde zawołanie monarchy. Tych ściahów

było w XVII wieku sześć. Prócz nich były jeszcze inne oddziały lekkiej jazdy tatarskiej, utrzymywane na żołdzie Rzeczypospolitej lub poszczególnych magnatów. Chorągwie tatarskie mają piękne karty w naszej historii wojen. Były niemal w każdej potrzebie, składając dowody niezrównanego męstwa, wytrwałości w trudach, poświęcenia i przywiązania do Rzeczypospolitej, która tak czule ich przygarnęła i zaopatrzyła. Grunwald, Kirchholm, Wiedeń — oto pola bitew, gdzie się lała nie tylko krew polska, ruska i litewska, ale także tatarska. Braterstwo zostało przypieczone krwią.

Wiek XVI — to okres największego rozkwitu Tatarszczyzny w W. Ks. Lit. „Risale” oblicza Tatarów na 200.000 głów, oczywiście cyfra mocno przesadzona. Śmiało jednak można powiedzieć, że było ich kilkadziesiąt tysięcy. Rzeczpospolita przez zapewnienie im praw, przywilejów zrównała ich ze szlachtą; z tą tylko różnicą, że nie mogli brać udziału w życiu politycznym, t. j. w sejmikach, sejmach i t. p. Kiedy zaś do drugiej redakcji Statutu Litewskiego dostały się artykuły przeciwne interesom Tatarów i ograniczające ich swobodę, zwrócili się do Zygmunta Augusta z prośbą o wydanie przywileju, kasującego działanie wrogich przepisów. Działo się to na sejmie gródzieńskim w r. 1568. Stanęli wtedy przed Zygmuntem kniaziowie, ułani, chorążowie, marszałkowie, skarżąc się, że niektóre artykuły (3-ci w rodz. IX, 5-ty w rodz. XII) w Statucie są „...dotkliwie a wolnościom ich szkodliwie opisane, zaczem oni z niemałą to szkodą i ubliżeniem swobód swych mniemali...”. Panowie Rada, duchowni i świeccy, wstawili się za proszącymi — i „wiarę, cnotę i ochotę ich, którą oni w służbach ziemskich, wojennych częstokroć okazywali, przekładali...”. Król przychylnie odniósł się do Tatarów. Wydał 20 lipca t. r. przywilej, który przywraca im dawne prawa, równające ich ze szlachtą. W roku następnym, 1569, sejm lubelski zezwala Tatarom wznosić w swoich posiadłościach meczety i zakładać szkoły.

Zbliżały się jednak cięższe czasy. Od Zygmunta III, gorliwego katolika, zaczęły się prześladowania innowierców. Sejmy z lat 1613, 1615, 1616, 1620, 1629 ograniczają swobody Tatarów, zabraniając nabywania dóbr, zawierania związków małżeńskich z chrześcijankami, trzymania chrześcijańskiej czeladzi i t. d. Ludzie złej woli oskarżają ich o czary, rzucają obelgi i potwarze. W r. 1616 wychodzi książeczka p. t. „Alfurkan Tatarski”, będąca

stkiem kłamstw i bredni, pomawiająca Tatarów o najrozmaitsze zbrodnie. W kilkanaście lat później próbuje przeciwstawić się tym niedorzecznym plotkom niejaki Azulewicz, wydając „Apologję Tatar” (1630 r.), ale nie zrobiła ona większego wrażenia „mimo logiczności i ognia”.

Te prześladowania religijne przyczyniły się do ubytku ludności tatarskiej w Rzeczypospolitej. Wielu Tatarów, nie chcąc znosić ciągłych przykrości, zniewag i ograniczeń swobód — przeniosło się do Dobrużdy i Brussy. Niektórzy zaś, by ująć prześladowaniom, przyjęli religję rzymsko-katolicką i roztopili się w masie ludności chrześcijańskiej. Ci, co pozostali wierni swojej religii i tradycji, doczekali się wreszcie lepszych czasów. Już konstytucja z r. 1659 z pewną przychylnością odnosi się do Tatarów, zatwierdzając im prawa i przywileje. To samo można powiedzieć o następnych sejmach z r. 1662, 1667, 1678 i innych. Przywracały one dawne wolności, których Tatarzy zostali pozbawieni za czasów Zygmunta III. Jeszcze bardziej do polepszenia ich doli przyczynili się królowie polscy, przedewszystkiem Jan Sobieski, później także August II. Jan III dał nawet pełną amnestję tym, którzy opuścili Rzeczpospolitą, zapewniając przebaczenie królewskie i przywrócenie swobód. Za Stanisława Augusta nie tylko odzyskali z powrotem wszystkie przywileje, które mieli w XVI w. przed wszczęciem prześladowań, ale w konstytucji 3 Maja zrównani zostali ostatecznie ze szlachtą polską i litewską pod każdym względem: politycznym, społecznym i t. d. Pełno też było wtedy Tatarów w wojsku, zajmujących w niem nawet wyższe stanowiska, jak np. generałów i pułkowników Bielak, Korycki, Mustafa Achmatowicz, Azulewicz i inni. Konstytucję 3-majową powitali Tatarzy litewscy z największym entuzjazmem. „Gazeta Narodowa i Obca” dn. 26 maja 1792 r. pisała o stosunku Tatarów do nowej ustawy następująco:

„Naród Tatarski przez wysłanych z pomiędzy siebie deputowanych doniósł na sesji prowincjonalnej W. Ks. Lit., iż tak w Warszawie, jako i po prowincjach, waleczni ci żołnierze, zebrawszy się do swoich mołłów czyli duchownych, zaprzysięgli na Alkoran bronić króla, ojczyzny i ustawy rządowej”.

Przysięgi dotrzykali. W r. 1792 dzielnie stawali w obronie konstytucji przeciwko wojskom konfederacji targowickiej i sprzymierzonym z nią — rosyjskim; kiedy zaś wybuchło powstanie

kościuszkowskie, tłumnie zgłosili swój akces i bili się mężnie z wrogiem, najprzód na ziemiach W. Ks. Lit., później w Koronie. Krwią swoją obficie zlała pola Maciejowic i szańce Pragi. Śmiercią bohaterską ginęli w obronie ojczyzny.

Przez długie wieki żyjąc w morzu ludności obcoplemiennej stracili Tatarzy wiele cech, które odróżniały ich początkowo od tuziemców. Przyswoili sobie kulturę polską, tak, że przestali niemal różnić się pod względem języka, obyczajów, zwyczajów, ubiorów i t. p. od reszty ludności. Zachowali tylko odrębność wyznaniową, a przez nią właśnie — i poczucie odrębności narodowej. Wierni synowie Rzeczypospolitej poczuwają się jednak do związku duchowego ze Wschodem muzułmańskim.

Język tatarski utracili bardzo dawno. Już autor „Risale — i — Tatar — i — Lech”, piszący swój traktat w r. 1558 na zlecenie wezyra sułtana Sulejmana, stwierdza, że za jego czasów było tylko niewielu, którzy znali język tatarski; reszta używała języka polskiego i białoruskiego: Tatarzy

„...na nieszczęście porzucili swą mowę i używają języka polskiego, lecz szczególną opieką tego, który jest ucieczką posłannictwa (t. j. proroka Muhammeda), zachowali dotychczas swą wiarę... Dzisiaj zato mały poczet muślimów używa tam mowy otomańskiej, a tylko tacy, którzy... sami w bliższej nam epoce przenieśli się w te strony... Natrafiliśmy w naszej podróży na muślimów, nawet w krajach podwładnych wielkimi padiszachowi, którzy mało co więcej od nas umieją; a jeżeli nasi nie mogą rozmawiać po arabsku lub po turecku, zato mają znajomość innych języków: każdy bowiem w naszym kraju posiada dwie mowy, tam powszechnie używane (polską i białoruską)”.

Utracenie języka ojczystego nastąpiło stosunkowo prędko z tych powodów, że 1) odcięci byli lit. Tatarzy od masy swoich współbraci zawołzańskich lub krymskich i grupami osadzeni w morzu ludności miejscowej, 2) żenili się bardzo często z chrześcijankami, na co Koran zezwalał, a wielcy książęta te związki małżeńskie popierali i 3) językiem liturgicznym, modlitewnym, był nie tatarski — lecz język arabski, przez co pozbawieni zostali muślimowie jednego z ważniejszych czynników kultywowania mowy ojczystej. Oczywiście, były jednostki, znające język tatarski, na-

wet w piśmie nim się posługiwały — natomiast liczne rzesze zapomniały go.

Księgi zawierające modlitwy, wyjaśnianie obrzędów religijnych, tłumaczenia Koranu i t. p.—były pisane po polsku lub białorusku, z tą tylko różnicą, że alfabetem arabskim. Z nich najciekawsze są t. zw. „kitaby”, czyli książki, w których znajdują się—oprócz hymnów i modlitw—opowieści o życiu proroków, Muhammada, legendy religijne i t. d. Zachowało się ich sporo na naszych ziemiach. Jeden z XVI wieku znajduje się w Muzeum Białoruskim w Wilnie ¹⁾ inne późniejsze—w Muftiacie.

Asymilację kultury polskiej zawdzięczają Tatarzy²⁾ w dużej mierze żonom-chrześcijkom. One wносиły do dworów i chat tatarskich nie tylko odrębne wierzenia religijne, ale również zwyczaje, obrzędy, pieśni, obyczaje, stroje, wreszcie język. O żonach, i dzięki nim — przyjętych przez mężów zwyczajach tak opowiada autor „Risale”:

„U każdego z nich jedna tylko żona, nawet nikt z zamożniejszych nie trzyma ich więcej, a że trudno znaleźć tam kobiet naszej wiary, kojarzą się zatem z niewiernymi, zwłaszcza, że nasz zakon bynajmniej się temu nie sprzeciwia. Od żon też przeszły po większej części ich nazwiska do naszych rodzin: zwyczajem bowiem jest u Frangów, że każda rodzina powinna mieć jakieś oddzielne imię rodowe, co bywa także i u Tatarów ordyńskich i po takim imieniu odróżniają się oni między sobą: jakoż kiedy z rozkazu króla robiono spis wszystkich w tym państwie muzułmanów, zapisywano ich do księgi już pod temi nazwiskami. Lecz najwięcej przybrało sobie nazwisk tego rodzaju na sposób tameczny, to jest od imion ojca z zakończeniem stosownem do mowy krajowej, co miało miejsce u Arabów; u innych zaś pozostały dawniejsze ordyńskie przydomki, wielu też wzięło od rodzinnych żon”.

W ten sposób powstały nazwiska tatarskie zakończone na *icz* lub *ski* od nazw posiadłości; imiona zaś muzułmańskie przybierały często formę imion chrześcijańskich, np. Iskander-Aleksander, Jussup-Józef, Mustafa - Stefan i t. p. Tak więc i pod tym względem zacierały się różnice między elementem przebywającym tu od wieków, a tatarskim — niedawno osiadłym. Pozostały jednak

¹⁾ Ul. Ostrobramska 9.

wierzenia religijne, dzięki którym przetrwali Tatarzy do dnia dzisiejszego, jako lud etnicznie odrębny.

3. JÓZEF BIELAK, KONFEDERAT BARSKI

W odległości kilku kilometrów od Nowogródka leży mała wioska, zamieszkała przez Tatarów. Nazywa się Łowczyce. W „Słowniku Geograficznym” jest o niej bardzo ciekawa wiadomość:

„Jest podanie, że to miejsce król Stefan Batory darował ulubionemu łowczemu Tatarowi i odtąd poczęło się zwać Łowczycami. Tatarzy litewscy ¹ odbywają tu liczne pielgrzymki do istniejącego starodawnego meczetu i grobu niejakiego świętego (Jewli) Kontusia, który według legendy miał łaskę nieba—przenoszenia się stąd cudownego codzień na modlitwę do grobu Mahometa do Medyny. Mogiła owego Kontusia, uczęszczana przez pielgrzymów z dalekich nawet okolic, znajduje się przy meczecie ocienionym zielonością wiekowych dębów, kędy pobożni Tatarzy składają ofiary na „Jasień”, t. j. modły błagalne”.

Prawdopodobnie w tej właśnie wiosce urodził się w roku 1741 Józef Bielak, najwybitniejszy Tatar drugiej połowy XVIII wieku, znakomity żołnierz i zasłużony obywatel. Całe życie zeszło mu na posługach Rzeczypospolitej. Imię jego było głośne w ówczesnej Polsce.

Jako młody jeszcze chłopiec zaciągnął się do pułku tatarskiego, pozostającego pod dowództwem generała Czymbaj Murzy Rudnickiego,—i trafił od razu w wir życia obozowego, wojennego. W tym czasie bowiem toczyły się zacięte walki na terenie Czech i Niemiec między Fryderykiem, królem pruskim, a cesarową Marią Teresą i jej sprzymierzeńcami. Wojna ta długa i krwawa znana jest pod nazwą siedmioletniej (1756—1763). Jednym z sojuszników Marii Teresy był nasz August III, nie jako król polski, ale książę i elektor saski. Do wojsk saskich zostały jednak włączone niektóre oddziały wojsk Rzeczypospolitej, między innymi

¹ W całej pracy niniejszej terminy Litwa, Litwini, litewski i t. p. używane są w znaczeniu historycznym i uwzględniają dawny podział Rz - tej na Koronę i Litwę.

pułki IV i V tatarskie Czymbaj-Rudnickiego oraz Koryckiego — i wysłane na teren wojny.

W krwawych zapasach uczestniczył również Józef Bielak. Nadzwyczajną odwagą, brawurą pozyskał sobie serca przełożonych. Wkrótce został chorążym, w roku zaś 1762 w uznaniu niepospolitych zalet i zasług wojennych otrzymał od cesarzowej Marii Teresy złoty order na złotym łańcuchu. Po kilku miesiącach zaś dostał nominację królewską na pułkownika wojsk litewskich. Liczył wtedy lat zaledwie 21.

Po powrocie do Polski ożenił się i zamieszkał we wsi Koszoły na Podlasiu. Wieś tę podarował mu król August III. Niedługo jednak cieszył się młodą żoną i zaciszem życia wiejskiego. Po śmierci bowiem Czymbaj-Rudnickiego objął pod swą komendą IV pułk tatarski, co zmusiło go do przerwania spoczynku. Nie zasnął go odtąd przez kilka dobrych lat.

W cztery lata po wstąpieniu na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego, zbyt uległego Rosji, zawiązała się konfederacja w małym mieście podolskim Barze „w obronie wiary i ojczyzny”. Zaczęły się zacięte walki z wojskami rosyjskimi i królewskimi. Poszczególne dowódcy wojsk królewskich przechodzili ze swoimi oddziałami na stronę konfederatów. Po pewnym wahaniu opowiedział się za barszczanami również pułkownik Bielak — i nieco później Korycki, dowódca V pułku jazdy tatarskiej.

W roku 1769 przyszli na Litwę bracia Pułascy, Kazimierz i Franciszek, by ożywić ruch konfederacki i w połączeniu z innymi oddziałami barszczan spróbować, czy nie da się wyrzucić Rosjan z granic Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stoczywszy szereg potyczek z Rosjanami, stanęli bracia Pułascy w Słonimie. Razem z nimi był Bielak. Rankiem 12 lipca 1769 r. rozgorzała tu na przedmieściu Zamoście trzygodzinna bitwa między wojskami konfederacji a napastnikami Rosjanami. Pułkownik wojska rosyjskiego, puściwszy piechotę na Pułaskiego, sam na czele jazdy uderzył na prawe skrzydło konfederackie, gdzie stał właśnie pułkownik Bielak. Ale Tatarzy tak dzielnie stawili czoło atakującym, że sam pułkownik rosyjski, major i inni niżsi oficerowie — nie licząc żołnierzy — zginęli. Z piechotą poradził sobie Pułaski.

Ze Słonima ruszyli konfederaci w kierunku Nieświeża do Jakimowicz. Tutaj zniósł Bielak pikietę rosyjskie, złożone z 50 kozaków. W dalszej drodze, do Myszy, starł się z większym od-

ziałem kozaków Drewicza, których poważnie poszczerbił; samych rannych wysłali kozacy do Nieświeża 165.

Kiedy Pułascy opuścili Litwę, Józef Bielak walczył przez pewien czas pod rozkazami ks. Sapiehy, — później jednak widząc, że konfederacja zaczyna na Litwie upadać, ruszył do Korony. Po drodze stoczył z Rosjanami dwie bitwy, obie zwycięskie.

W następnym roku 1770 wraca jednak na Litwę i pod komendą hetmana Ogińskiego walczy z Rosjanami. „Dzięki umiejętności i męstwu” Bielaka Ogiński pod Berezą Kartuską rozbił oddział Albiczewa. Wkrótce jednak Suworow dopadł hetmana w Stołowiczach nad Szczarą — i korzystając z lekkomyślności Ogińskiego, zadał w nocy z 21 na 22 września 1771 r. stanowczą klęskę. Hetman uciekł do Prus; wojska konfederackie zostały rozbite. Jeden tylko Bielak wraz ze swoją jazdą tatarską uszedł pogromu. Zawdzięczał to przede wszystkim osobistej „uczynności i ostrożności”.

Klęska pod Stołowiczami — to koniec konfederacji barskiej na Litwie.

Bielak wrócił wkrótce do szeregów wojsk królewskich, uzyskawszy uprzednio przebaczenie Stanisława Augusta. Podczas pokoju, wypełniającego okres lat dwudziestu, Bielak przebywał bądź w swoich posiadłościach: Kołoszy i dwóch nowonabytych wsiach, Kościeniewiczach i Wólce Kościeniewickiej, bądź przy pułku, konsystującym na Wołyniu, w Łucku i Krzemieńcu, lub w Borysowie. 17 marca 1790 roku mianował go król generałem-majorem; zlecił mu komendę nad brygadą lekkiej jazdy, złożoną z I, III i IV pułków tatarskich, razem zgorą 1500 ludzi.

Zbliżała się znowu wojna, w której dzielność, młodzieńcza brawura i doświadczenie starego żołnierza były bardzo cenne. Konstytucja 3 maja z takim zapałem przyjęta przez poważny odłam zdrowo myślącego społeczeństwa — miała także zaciętych wrogów, zwolenników „złotej wolności”. Zawiązali oni konfederację w Targowicy i przyzwali na pomoc wojska rosyjskie. Carowej Katarzynie było to na rękę. Niechętnie patrzyła na dzwiganie się Polski z upadku. W roku 1792 zaczęły się działania wojenne przeciwko targowiczanom i sprzymierzonym z nimi wojskom rosyjskim. Armją południowo-wschodnią Rzeczypospolitej dowodził ks. Józef Poniatowski, zaś wojskami na Litwie — ks. Ludwik Wirtemberski, który okazał się zdrajcą. Na początku kam-



panji litewskiej generał Bielak obserwował zbliżający się korpus rosyjski gen. Mellina, a podczas odwrotu wojsk litewskich szedł od Mińska w tylnej straży. Po złożeniu z dowództwa ks. Wirtemberskiego i mianowaniu wodzem gen. Judyckiego, a później Michała Zabiełły—Bielak został powołany do ścisłej rady wojennej. Litwini cofali się przed przeważającymi siłami rosyjskimi. Nad Niemnem pod Stołpcami wspaniale się znowu spisał gen. Bielak, rozgromiwszy dwa pułki dragonji nieprzyjacielskiej podczas przeprawy przez rzekę. Jeden z historyków tak opisuje tę bitwę:

„Wczesnym rankiem Rosjanie w sile 1000 koni przeszli wprawdę Niemen pod Stołpcami. Bielak zaczął cierpliwie, aż się przeprawia, poczem, uszeregowawszy w nizinie swoją jazdę, pozostawił w rezerwie kawalerję Sulistrowskiego, a sam na czele swoich Tatarów runął błyskawicznym atakiem na nieprzyjaciela. Rozprysła się kawalerja rosyjska, a ułani siedli na karkach Moskali, których część rzuciła się do ucieczki, przepływając Niemen, część zaś umykała wzdłuż rzeki, ścigana przez Bielakowskich Tatarów. Tymczasem w dolnym biegu Niemna przeprowił się inny pułk dragonji rosyjskiej i uderzył z nagłą na lewy flank konnicy, która zachwiała się i stłoczyła pod niespodziewanym a silnym natarciem, nadbiegająca zaś w sukurs kawalerja narodowa również uległa załamaniu i bezładnie musiała się cofnąć. Sytuacja stała się groźna dla Litwinów, zwłaszcza gdy zaczęli powracać z za Niemna rozbitci atakiem Bielaka kawalerzyści rosyjscy; w chwili obecnej siły rosyjskie wzrosły w dwójnasób. Bielak ocenił w lot ciężkie, niemal tragiczne położenie i zdecydował się na czyn bohaterski. Zbiera setkę swoich najbliższych będących Tatarów i „sam — jak świetnie maluje go Wolański — podniecony fatalizmem wschodu, z głową schyloną, a szablą w ręku”, uderza z szaleńczą determinacją na Rosjan. Jak burza spada garstka Tatarów na osłupiałego wroga, a rozpalona bohaterstwem Bielaka i towarzyszy pozostała część jazdy rusza w skok za nimi. Gdy pierwsze szeregi rosyjskie załamały się, stratowane nagłym naporem koni i nawałnicą szabel tatarskich, cała ich kawalerja rozpierzchła się po równinie. Uciekających siekli żądni odwetu ułani Bielaka, przypierając dragonów do Niemna i gnając na bagna, gdzie wielu Moskali śmierć w topieli znalazło”. (Stanisław Kryczyński).

Z powodu nieudolności gen. Judyckiego armja litewska poniosła klęskę pod Mirem; wojska rozproszyły się; jedne oddziały

poszły do Grodna, inne w kierunku Nowogródka. W tym ostatnim kierunku podążył gen. Bielak, potykając się ciągle z dragonami płk. Zubowa. W drodze jednak otrzymał rozkaz gen. Judyckiego, by przyciągnął do Grodna, gdzie byłznaczony punkt zborny wszystkich wojsk litewskich. Idąc przez Słonim, Dereczyn, Izabelin i Zelwę, przybył do Grodna, przynosząc wiadomość o haniebnej kapitulacji Nieświeża, który bez wystrzału poddał się gen. rosyjskiemu Fersenowi. W kilka dni później wyruszył gen. Bielak z Grodna razem z innymi pułkami wojsk litewskich. Wziął udział w wielkiej bitwie pod Zelwą, potyczkach pod Świsłoczą i wreszcie w zajęciu i obronie Brześcia Litewskiego wspólnie z Szymonem Zabiełłą. Wszędzie wykazał maximum męstwa i młodzieńczej śmiałości, za co otrzymał też pochwały i odznaczenia wojskowe.

Bitwa pod Brześciem, w której uczestniczył gen. Bielak, i druga równoczesna pod Grannem, którą stoczył naczelny wódz armji Michał Zabiełło, zakończyły kampanję w W. Ks. Lit. Król bowiem przystąpił do Targowicy 24 lipca 1792 r.

W dwa lata później, kiedy wybuchło powstanie kościuszkowskie, Bielak po pewnym wahaniu przechodzi na stronę powstańców i w pierwszych dniach maja zaczyna działać przeciwko Rosjanom. Choroba nie pozwoliła mu jednak z dawną werwą i temperamentem nękać nieprzyjaciela. Wkrótce zresztą życie zakończył: w czerwcu 1794 r.

4. TATARZY W RUCHACH ZBROJNYCH XIX W.

Pod koniec Rzplitej istniało kilka pułków tatarskich pod komendą oficerów - współplemieńców. Jak zwykle była to lekka jazda, zdolna do szybkich ruchów, błyskawicznych uderzeń, patrolowania i podjazdów. Rycerskie wiekowe tradycje, wschodnia zaciętość, pogarda śmierci — czyniły z Tatarów wspaniałych żołnierzy. Wypróbowanej wierności dla Rzeczypospolitej, często dowody dawali na polach bitew — nie zawiedli jej także w okresie słabości i upadku. Podczas wojny rosyjsko-polskiej w roku 1792 brało udział w operacjach przeciwko nieprzyjacielowi 5 pułków tatarskich, przelewając krew w licznych bitwach i potyczkach. Opsa, Mścibów, Wojszki, Świerzeń, Mir, Zelwa, Izabelin, Brześć Litewski, Dereczyn i t. d. — oto miejscowości, gdzie Tatar wspólnie

z Polakiem składał ojczyźnie w ofierze to, co miał najcenniejszego: życie.¹¹

Nadszedł rok 1794. Na zew Naczelnika pośpieszyli Tatarzy do szeregów powstańczych; nie tylko ci, którzy służyli oddawna w pułkach, jeszcze nie rozbrojonych przez Rosjan—ale również liczni ochotnicy. Zasilali oni bądź istniejące pułki lekkiej jazdy tatarskiej wojsk regularnych, bądź tworzyli oddziały partyzanckie, jak np. konny trocki pod dowództwem Tataru Muchy, lub preński pod płk. Ułanem. Razem z wojskami polskimi toczą Tatarzy ciężkie boje najprzód na Litwie, a kiedy okazało się, że powstańcy utrzymać się tu nie mogą, ruszyli do Korony i połączyli się z Tadeuszem Kościuszką. W obronie Wilna 11 sierpnia 1794 r. poległ śmiercią bohaterską płk. Jakób Azulewicz, dowódca VI pułku przedniej straży W. Ks. Lit., złożonego z Tatarów. Niedługo potem w nie-szczęśliwej bitwie pod Maciejowicami zginął płk. Mustafa Achmatowicz, który po śmierci Bielaka przewodził IV pułkowi tatarskiemu. Po klęsce maciejowickiej Tatarzy biorą udział w obronie Pragi przeciwko generałowi Suworowowi, płacąc tam Polsce krwawą dań.

Powstanie upadło. Lecz nie stracili ducha najlepsi spośród synów Polski. Dąbrowski organizuje na „ziemi obcej“ Legjony. Znaleźli się w nich także Tatarzy. Odrębnych oddziałów jednak nie stanowili ani w Legjonach, ani też później w Księstwie Warszawskim. Dopiero podczas wyprawy na Moskwę 24 sierpnia 1812 r. został utworzony szwadron Tatarów litewskich pod dowództwem kpt. Samuela Ułana. Ułan, Achmatowicz i Korycki, oficerowie Księstwa Warszawskiego—wydali wtedy odezwę do Tatarów, wzywając ich, by zaciągali się do szeregów napoleońskich. Odezwa ta brzmi:

„Narodzie tatarski! Od wielu wieków celowałeś męstwem i miłością Ojczyzny, która przyjęła cię za syna. Poświęcenie się dla jej dobra było zawsze twą cechą, i nie wątpi Ojczyzna, że pójdziecie za przykładem zacnych przodków waszych. Śpieszcie, szlachetni, pod Orły Polskie; niech hufce tatarskie dowiodą, żeście nieodrodnymi synowie wielkich ojców, którzy nieraz postrach oręza siali na ziemiach nieprzyjaciół Polski. Odezwa was wzywa, ufając, iż uczynicie zadość powinności świętej“.

Podobno po tej odezwie zgłosiło się do wojska przeszło 1000 ochotników tatarskich.

W wojsku Królestwa Kongresowego służyło sporo Tatarów, zarówno oficerów jak i żołnierzy; byli oni rozproszeni po różnych oddziałach. W wojnie polsko-rosyjskiej w 1831 wzięli udział w licznych bitwach i potyczkach. W korpusie Różyckiego, który został wysłany przez Skrzyneckiego na Litwę, celem udzielenia pomocy tamtejszym insurgentom, znajdował się oddział w liczbie 120 ludzi, składający się przeważnie z Tatarów, pod dowództwem podpułkownika Samuela Ułana, tego samego, który stał niegdyś na czele szwadronu Tatarów lit. w gwardji Napoleona. Korpus Różyckiego połączył się nad rzeką Narewką z gen. Henrykiem Dembińskim, dzieląc z nim dołę i niedołę. W oddziale Ułana służyło trzech braci Bielaków, synów zmarłego w r. 1794 generała Józefa.

Stosunek ludności tatarskiej do wkraczających na Litwę wojsk polskich był przychylny. Bardzo często zresztą spotykamy Tatarów w oddziałach powstańczych, prowadzących wojnę partyzancką. Z chwilą wybuchu powstania w Oszmianie 4 kwietnia 1831 r.—znalazł się odrazu w szeregach insurgentów rotmistrz wojsk rosyjskich Dawid Kryczyński, zaś Aleksander Achmatowicz, właściciel Bergalisk, utworzył oddział, złożony z Tatarów, i stanął na ich czele. Sprzyjali powstańcom także urzędnicy rosyjscy, z pochodzenia Tatarzy, za co bardzo często—w razie udowodnienia sympatyj—byli skazywani na zsyłkę w głąb Rosji. Życzliwie odniosło się do powstania także duchowieństwo muzułmańskie.

Jak wszyscy patrioci, tak również Tatarzy srogo zostali ukarani za udział w walce zbrojnej przeciwko Rosji. Posypały się wyroki. Zsyłką do dalszych gubernij rosyjskich, na Sybir, śmiercią zapłacili za spełnienie obowiązku dobrego patrioty.

Represje powtórzyły się w roku 1863 i 1864. Znowu za udział Tatarów w powstaniu: za zbrojne rozprawy z wrogiem, pomoc i okazywanie życzliwości, sympatji dla walczących o wolną Polskę. Skutku jednak nie osiągnęły. Zamiast rozerwać bratnie związki Tatarów z Polakami—wzmocniły je. Bowiem w atmosferze wspólnych nieszczęść i cierpień wzrastało i dojrzewało nowe pokolenie, gotowe oddać życie za świętą sprawę. Pokolenie to dało Polsce przedewszystkiem Aleksandra Hózman Emirzę Sulkiwicza, niezmordowanego konspiratora i bohaterskiego legjonistę.

5. ALEKSANDER SULKIEWICZ „MICHAŁ”

W długim szeregu tatarskich bojowników o wolność i niepodległość Polski bardzo poczesne miejsce zajmuje Aleksander Sulkiwicz, niestrudzony działacz Polski podziemnej i bohaterski żołnierz I Brygady.

Urodził się w Skirsobokach Tatarskich, w ziemi suwalskiej, w r. 1867. Jako mały chłopiec przewędrował szmat świata, bowiem rodzice—zamierzając na stałe osiedlić się w Turcji—zabrali go ze sobą do Konstantynopola. Tutaj młodziutki Aleksander nauczył się języka tureckiego. Jednakże niedługo bawił w Konstantynopolu. Spadło na rodzinę Sulkiwiczów nagłe „nieszczeście: umarł ojciec. Z matką, Rozalją z Kryczyńskich, wrócił do Polski. Uczęszczał do szkoły w Sejnach; ukończenie jej dawało prawo wstępu do szkoły junkierskiej. Ale losy inaczej pokierowały życiem młodego Aleksandra. Pod wpływem rycerskiej tradycji rodowej (Sulkiwicze brali udział w walkach dawnej Rzeczypospolitej, Kryczyńscy w powstaniach) i rozpaczliwych warunków, w jakich znalazło się społeczeństwo polskie po roku 1863, zrodził się w duszy Aleksandra bunt przeciwko ciemności. Stał się gorącym patriotą i przyjacielem ludu pracującego. Nie bez znaczenia był tu również osobisty wpływ matki. Aleksander wstąpił do „Proletariatu”, organizacji, która miała za zadanie z jednej strony—walkę z zaborcą, z drugiej—podniesienie ekonomiczne, polityczne i kulturalne warstw robotniczej. Z niezmiernym zapałem i bezgranicznym poświęceniem rzuca się w wir działań konspiracyjnych. Przedewszystkiem jednak „urządza granicę” t. zn. organizuje przewóz na wielką skalę przez granicę „bibuły”, czyli broszur, odezw, gazet („Przedświt”) i innych pism nielegalnych. Masami szła literatura z Londynu do Polski przez granicę prusko-rosyjską, gdzie Sulkiwicz był urzędnikiem komory celnej najprzód w Władysławowie, później w Wierzbołowie—Kibartach. Celowo porzucił urząd skarbowy w Suwałkach, a przyjął stanowisko pracownika na komorze, ażeby pomagać organizacji w przemyśnianiu niedozwolonych przez rząd rosyjski wydawnictw. Przez lat 10 przewoził w powozie literaturę, ukrywając ją potem w dalej położonych od Wierzbołowa lasach (Szyłańce). Jednym słowem „urządził granicę” „genjalnie”. O jego talencie organizacyjnym pisze Józef Piłsudski:

„Miał on szczególny dar zjednywania sobie ludzi i przywiązywania ich do siebie, a dzięki sprytowi wkrótce był na pograniczu, jak u siebie w domu. Znał wszystkie tajniki graniczne, wszystkie stosunki, tyjące ludzi pomiędzy sobą i raz po raz w głuchym i mało zaludnionym zakątku potrafił sobie zdobyć pomocnika lub pomocnicę w niebezpiecznym procederze. Gdy kogo sobie wybrał do pomocy, opłatywał go powoli siecią drobnych usług i grzeczności, zobowiązywał dobrocią serca, gdyż się do takich pomocników zupełnie szczerze przywiązywał. Wciągał do interesu powoli i stopniowo, nie odkrywając na razie wszystkich swych kart, tak, że gdy „ofiara”, jak takich ludzi żartobliwie nazywał, spostrzegła się, że jest jednym z kółek w jakimś nieznanym jej mechanizmie transportowym, było już za późno—była zbyt opłątana misterną siecią i najczęściej poddawała się losowi”.

W roku 1892 powstała Polska Partja Socjalistyczna na zjeździe polskich socjalistów w Paryżu. Jako delegat z kraju bierze w nim udział Aleksander Sulkiwicz. Gdy Józef Piłsudski wrócił z Syberji wielce zaprzyjaźnił się ze szczerym, serdecznym Tatem.

Wkrótce jednak Sulkiwicz miał stracić posadę urzędnika celnego. Aresztowany w Warszawie przez żandarmów pod zarzutem należenia do Polskiej Partji Socjalistycznej—został zamknięty w cytadeli. Potrafił coprawda „wykręcić się”, winy mu nie udowodniono, ale jako podejrzany—nie mógł już wrócić na zajmowane stanowisko. Niezmiernie dobitnie o patriotyzmie Sulkiwicza i jego charakterze świadczy rozmowa na śledztwie z oficerem żandarmerji Gnoińskim. Gnoiński w trakcie badania powiedział:

— Że pan w takie rzeczy się wdajesz, tego nie rozumiem—przecież pan ani wyznaniem, ani pochodzeniem swoim, nie jesteś związany z tym krajem.

— Przodkowie moi—odparł dumnie Sulkiwicz—od czterystu lat byli obywatelami tego kraju, i za kraj ten walczyli, więc i ja mam prawo i obowiązek uważać się za syna i obywatela tego kraju (Haecker).

Nie wahał się Sulkiwicz pełnić nadal niebezpiecznych funkcji „technika” partyjnego i wysłannika Centralnego Komitetu Robotniczego do rozmaitych miast i miasteczek. Przewozi także maszynę drukarską, na której odbija się w kraju „Robotnika”. Kiedy zaś przy pracy nad „Robotnikiem” w Łodzi zostaje uwięziony

przez żandarmów Józef Piłsudski, Sulkiwicz obmyśla wielce śmiały i szalenie niebezpieczny plan oswobodzenia go najprzód z X Pawilonu, następnie zaś ze szpitala św. Mikołaja w Petersburgu, dokąd Rosjanie Piłsudskiego, udającego obłąd, wywieźli. Mimo niesłychanych trudności i niewiary w możliwość wykonania ze strony przyjaciół i towarzyszy—plan udało się jednak przeprowadzić przy pomocy dr. Władysława Mazurkiewicza, lekarza owego szpitala. W jasny dzień wyszedł Józef Piłsudski ze szpitala i spotkał się z oczekującym go Sulkiwiczem. Po pewnym czasie wyjechali obaj z Petersburga do Galicji. Aleksander wraca jednak zaraz i osiada w Kijowie, gdzie prowadzi nadal pracę konspiracyjną i opiekuje się tajną drukarnią.

Od roku 1905 bierze żywy udział w rewolucji, zajmując się między innymi przewozem broni i amunicji. Kiedy zaś rewolucja została stłumiona, dzielnie trwa dalej na stanowisku i niezłomnie pracuje nad wzmożeniem życia politycznego w Królestwie Polskiem. Jest stałym, nieocenionym współpracownikiem J. Piłsudskiego.

Z chwilą wybuchu wojny światowej znalazł się Sulkiwicz w szeregach strzeleckich, by do końca wytrwać w służbie dla Polski. Wkrótce jednak został odkomenderowany do prac organizacyjnych na terenie Królestwa Polskiego i innych ziem dawnego państwa polskiego. Działa w Miechowie, Jędrzejowie, Kielcach, Wieluniu i Łodzi. Z polecenia władz legjonowych jedzie w celach politycznych do Warszawy, na tyły wojsk rosyjskich; stąd zaś do Petersburga i Kijowa. Niezadługo jednak wraca do Warszawy, zajętej przez wojska niemieckie, i niebawem wstępuje do I Brygady Legjonów polskich. Zostaje przydzielony do intendentury, ponieważ są obawy, że nie podoła trudom życia w okopach, jako starszy już wiekiem człowiek. Ale Sulkiwicz jest niezadowolony, nie chce siedzieć na tyłach. „Jestem mahometaninem —mówił— pochodzę z bitnego rodu; Sulkiwicz dowodził chorągwią jeszcze pod Wiedniem; cóż mi przodkowie powiedzą, gdy stanę przed nimi, a oni zapytają—gdzie służył, jakieś walczył w czasie wielkiej wojny—ja im zaś odpowiem, że byłem w intendenturze. Nie mogę, polscy muzułmanie ludzie wierni. Ojciec walczył, dziad walczył, pradziad walczył—nie mogę“ (Kaden-Bandrowski).

Wreszcie na usilne prośby dostaje się do szeregów żołnierskich na froncie. Prostotą charakteru, łagodnością, męstwem i wy-

trwałością pozyskał sobie serca braci legjonowej, tembardziej, iż wiadano, że Sulkiwicz to bohater Polski podziemnej i towarzysz, przyjaciel miłowanego Wodza. Na wyścigi starają się legjoniści wyręczać Sulkiwicza w codziennych pracach szeregowca—czem jest on dziwnie zażenowany, zawstydzony—i próbuje protestować, lecz bezskutecznie.

Po bitwie pod Kostjuchnowką¹⁾, gdzie stawał bohatersko, został mianowany sierżantem. Niedługo jednak danem mu było cieszyć się synowską miłością legjonowej braci. 18 września 1916 roku—rażony kulą w serce—poległ pod Sitowiczami²⁾ śmiercią walecznych właśnie w chwili kiedy chciał—jak zawsze nie myśląc o sobie—ratować rannego porucznika Koca.

Tak zakończył życie niestrudzony bojownik o niepodległość Polski i lepsze jutro. Przez całe życie nie zaznał chwili spokoju, odpoczynku—wypełniają je ciągła walka z najeźdźcą, ciągłe igranie z niebezpieczeństwem, bezgraniczna ofiarność i poświęcenie. Piękne to było życie—i pięknym, mocnym, bohaterskim akordem zakończone.

6. PUŁK TATARSKI UŁANÓW IM. MUSTAFY ACHMATOWICZA

„Do wszystkich wiernych wyznawców Koranu!”

Wiele upłynęło wieków, odkąd prześwietna Rzeczypospolita Polska, przytuliwszy Was do łona, nadając Wam ziemię, szlachectwo, zapewniając wolność wyznania i pełnię praw obywatelskich, stała się dla Was drugą ojczyzną. Odplaciliście jej za to szczerą miłością i wierną służbą. Wasze pułki tatarskie zawsze pierwszymi były w boju, ostatnimi w odwrocie, walczyły z Moskwinem i ze Szwedem, towarzyszyły Sobieskiemu w jego walkach, śladem orłów napoleońskich szły na Moskwę... Nazwiska Aziulewiczów, Baranowskich, Bielaków, Koryckich i tyle innych rodów bohaterskich niezatartymi zgłoskami zapisało się w dziejach polskich. Dziś, kiedy ojczyzna ponownie znalazła się w niebezpieczeństwie, do Was się zwracamy, ufni w dawne męstwo wasze. Duchy sławnych bohaterów Waszych z roku 1812-go: Ach-

¹⁾ Na Wołyniu nad Styrem.

²⁾ Na Wołyniu nad Stochodem.

matowicza, Koryckiego i Ułana wzywają Was, przemawiają z zagrobu słowami podniosłej odezwy z przed stu lat... Wróg blisko, niebezpieczeństwo grozi, nie traćcie czasu! Wszyscy wierni wyznawcy Proroka do broni! Odradza się nasz stary tatarski konny pułk Rzeczypospolitej, wzywa wszystkich wiernych, zamieszkujących Polskę i Litwę do swych szeregów, pod zielony sztandar Proroka. Niech Bóg błogosławi poczynania Wasze”.

Tak brzmiała odezwa, wydana w r. 1919 przez wybitnych Tatarów do swoich współbraci. Nie pozostała bez echa. Wkrótce przy Dywizji Litewsko-Białoruskiej powstał pierwszy szwadron ułanów tatarskich. Po zajęciu Wilna na wiosnę t. r. było już dwa szwadrony, niebawem zorganizował się trzeci. Uczestniczą one w walkach z Niemcami w okolicach Druskienik i Nowego Dworu, później zaś z bolszewikami pod Iwieńcem, gdzie dzielnie potykały się z oddziałami Łotyszów. We wrześniu staczają ciężkie boje na Polesiu. 3 lutego 1920 roku dowódcą jazdy tatarskiej zostaje mianowany gen. Aleksander Romanowicz, Tatar z pochodzenia. Wtedy ostatecznie sformował się „Pułk tatarski ułanów im. Mustafy Achmatowicza”, do którego wcielono również Tatarów, służących w pułkach polskich.

Nowy pułk bierze udział w akcji wojennej na Polesiu, w marszu na Kijów, zyskując coraz większe uznanie i pochwały.

Podczas odwrotu spod Kijowa walczy pod Starosielcami, gdzie ponosi wielkie straty. W czerwcu 1920 r. liczy on zaledwie 90 ludzi.

Po chwilowym odpoczynku na tyłach i podniesieniu stanu liczebnego pułku — zostaje odkomenderowany do Płocka, gdzie w jego obronie stacza zacięte walki z bolszewikami.

W końcu sierpnia „Pułk tatarski ułanów im. Mustafy Achmatowicza” został rozwiązany. Jednak w niespełna miesiąc później powstał na jego miejsce „Dyon Mahometański”, który po ukończeniu wojny wszedł w skład 3 pułku strzelców konnych.

Z innych oddziałów tatarskich, działających podczas wojny polsko-bolszewickiej, wymienić jeszcze należy „Samodzielny szwadron „pułku tatarskiego ułanów im. Mustafy Achmatowicza”, który składał się przeważnie z dzielnych górali kaukaskich. Bił się on z bolszewikami w Wilnie, koło Nowej Wilejki, Oran i t. d. — następnie uczestniczył w bojach na Mazowszu i Polesiu.



7. ŻYCIE KULTURALNE TATARÓW W POLSCE WSPÓŁCZESNEJ

Tatarów w Polsce współczesnej jest blisko 6 tysięcy. Są oni rozmieszczeni w powiatach czterech województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego; prócz tego niewielką grupę spotykamy w Warszawie.

Czynnikiem, silnie łączącym tę stosunkowo nikłą ilość ludzi, mieszkających wysepkami na znacznej przestrzeni — jest przede wszystkim religia. Utrzymuje ona w Tatarach nader żywe poczucie odrębności nie tylko religijnej, ale również etnicznej. Dzięki niej właśnie przetrwali całe stulecia — i mimo asymilacji kultury zachodnio-europejskiej — nie zagubili przecież świadomości narodowej i bardzo silnej tradycji historycznej. Nie rozplynęli się w morzu ludności chrześcijańskiej, jak się to stało z ich braćmi, którzy z rozmaitych względów chrzest w przeszłości przyjęli.

Otoczenie, w którym żyli Tatarzy przez setki lat, oddziało jednak na pewne ich pojęcia, zwyczaje i praktyki religijne. Zarzucili np. wielożeństwo, zresztą nie trudnym to było z tego względu, że w Tatarszczyźnie z braku kobiet nawet bogatsi rzadko pozwalali sobie na kilka żon; traktują niewiastę jako towarzyszkę męża, na równych prawach w pożyciu małżeńskim; pielgrzymek do Mekki, obowiązujących każdego prawowiernego muzułmanina, naogół nie odbywają; niezbyt rygorystycznie przestrzegają nakazanych postów.

Z chwilą odrodzenia państwa polskiego zrodziła się potrzeba uregulowania stosunków prawnych kościoła muzułmańskiego w Rzeczypospolitej, oraz pracy nad zorganizowaniem polskich Tatarów, rozproszonych w dwudziestu kilku powiatach.

Po zakończeniu prac przygotowawczych został zwołany do Wilna I Wszechpolski Zjazd delegatów gmin muzułmańskich. Otwarcie nastąpiło 28 grudnia 1925 roku. Przybyło 58 delegatów, reprezentujących 18 gmin religijnych. Obrady Zjazdu trwały dwa dni. Na wstępie wygłosił przemówienie wojewoda wileński, Olgierd Malinowski, który dobitnie scharakteryzował rolę i znaczenie Tatarów polskich w przeszłości i w chwili bieżącej, zapewniając, że „stosunek rządu odrodzonej Rzeczypospolitej do jej obywateli wyznania mahometańskiego nacechowany jest i będzie tą samą życzliwością i dobrą wolą, jaką się odznaczał w historycznym przebiegu naszych wspólnych dziejów”.

Oto tekst przemówienia, nieco skrócony:

„Poczytuję sobie za bardzo miły obowiązek powitać w imieniu rządu wszechpolski zjazd delegatów ludności muzułmańskiej w Wilnie, mający na celu unormowanie stanu prawnego wyznania mahometańskiego w Państwie oraz wybór władz duchownych tego wyznania.

Jest rzeczą naturalną, że zjazd odbywa się w Wilnie — Wilno bowiem było zawsze i pozostaje dotąd centralnym punktem rozsiadania ludności mahometańskiej w Rzeczypospolitej. Gdy bowiem na przełomie XIV i XV w. osiedliły się większe ilości Tatarów na przestrzeni pomiędzy Kownem a Mińskiem — Wilno stało się naturalną stolicą...

W okresie pięciu wieków zgodnego, szczęśliwego współżycia znaczna część ludności mahometańskiej zasymilowała się, łącząc się z rdzenną ludnością miejscową węzłami krwi i dając jej dużo zalet, tkwiących w charakterze i obyczajowości swej rasy. Stąd też ma miejsce fakt, że wśród miejscowych nazwisk polskich niemal co trzecie lub co piąte nosi brzmienie wyraźnie wskazujące na swe pochodzenie od Tatarów.

Niespożyte zasługi Tatarów w dawnej Rzeczypospolitej — przede wszystkim na polu wojennym — znalazły w odrodzonym Państwie Polskim swych kontynuatorów.

W chwili powstania Państwa Polskiego — przed siedmiu laty — jednym z pierwszych oddziałów ochotniczych — wzorem dawnych bitnych hufców tatarskich, stających w obronie zagrożonych granic Rzeczypospolitej, był pułk Jazdy Tatarskiej. Jednym z organizatorów tego pułku był — obecny tutaj na zjeździe — dzisiejszy prezes wileńskiej gminy mahometańskiej p. generał Romanowicz.

Również i na innych polach twórczej pracy państwowej i publicznej — w rzędzie budowniczych państwa naszego stanęli przedstawiciele ludności mahometańskiej. Ogromne zasługi p. prezesa Achmatowicza i p. prezesa Murza-Murzicza w dziele organizacji sądownictwa polskiego w naszym kraju, — zaś p. prof. Bazarewskiego na polu pracy naukowej i restytuowania wszechnicy wileńskiej — zawsze pozostaną we wdzięcznej pamięci potomnych.

Chciałbym poruszyć jeszcze moment następujący:

Od dwóch przeszło wieków, gdy na Polskę zaczęły spadać ciężkie klęski, cieszyła się ona w świecie muzułmańskim nie-

zmienną sympatją. Nie uznano tam nigdy gwałtu rozbiorów, wierzono w żywotność Polski i jej odrodzenie...

Zwracając się do Panów jako do tych z pośród potomków dawnych Tatarów, którzy zachowali wiarę przodków swych, a przez to i większą odrębność rasową—mam całkowitą możność stwierdzić, iż stosunek rządu odrodzonej Rzeczypospolitej do jej obywateli wyznania mahometańskiego nacechowany jest i będzie tą samą życzliwością i dobrą wolą, jaką się odznaczał w historycznym przebiegu naszych wspólnych dziejów“...

Rezultatem dwudniowych obrad było przede wszystkim: 1) ogłoszenie autokefalji kościoła muzułmańskiego w Rzeczypospolitej Polskiej i 2) wybór dr. Jakóba Szynkiewicza, wybitnego uczonego orientalistę, na muftiego, czyli naczelnika religijnego wszystkich Tatarów.

W obecnej chwili do Zarządu muftiatu należy 19 gmin z 16 meczetami, z których najstarszym, zabytkowym — jest meczet w Dowbuciszkach. Na czele parafji stoi mołła, którego zwykle wierni wybierają z pośród starszych. Powinien on znać język arabski, choćby w niewielkim zakresie i szczyć się przydomkiem Hadzi, używanym przez tych, co odbyli pielgrzymkę do Mekki.

Tatarzy polscy wykazują w odrodzonej Rzeczypospolitej bardzo dużą ruchliwość. Pomijając fakt, że tkwią mocno w życiu społecznym Polski współczesnej, zajmując nieraz wybitne stanowiska — pracują nader wydatnie nad zorganizowaniem się nie tylko pod względem religijnym, ale również kulturalnym. Przed 10 laty założyli organizację, która już dziś może pochwalic się pewnymi sukcesami. Jest to „Związek kulturalno-oświatowy Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej”, ogarniający swoją działalnością wszystkich Tatarów, mieszkających na terenie naszego państwa. Na prowincji istnieje i pracuje ok. 20 oddziałów Związku. Działalność jego zdążyła w kilku kierunkach, najważniejsze to: 1) utrzymanie i powiększenie zbiorów muzealnych i archiwalnych, 2) udzielanie subsydjów na wydawnictwa naukowe, 3) organizowanie odczytów w Wilnie i na prowincji.

Tatarskie Muzeum Narodowe¹⁾, założone w r. 1929, zaś Tatarskie Archiwum Narodowe²⁾ w r. 1931 — rozwijają się pomyślnie

¹⁾ Wilno, Ostrobramska 7; czynne o godz. 11—14 codziennie.

²⁾ Jak wyżej.

dzięki ofiarności i pietyzmowi nie tylko jednostek, ale całego tatarskiego społeczeństwa. Jeśli chodzi o ważniejsze zabytki, znajdujące się w Muzeum, są to przede wszystkim rękopisy koranów, kitabów, tedżwid, tafsiru, chamailów, dalej zbiory dokumentów, stare druki o Tatarach (między innymi „Alfurkan” z r. 1616 i „Apologia” Azulewicza z r. 1630), podobizny lekkiej jazdy tatarskiej od czasów najdawniejszych aż do współczesnych, monety kuficzne i t. d. Archiwum zaś zawiera przeszło 50 dokumentów z XVI i XVII wieku, odnoszących się do Tatarów.

Praca wydawnicza Związku wyraziła się w udzieleniu zasiłku na wydrukowanie kilku pomniejszych rozpraw, oraz bardzo wartościowego dzieła prof. Stanisława Dziadulewicza p. t. „Herbarz rodzin tatarskich”, gdzie na zgorą 500 stronicach zebrane są nader skrupulatnie wiadomości o szlachcie tatarskiej. Prócz tego nakładem Związku wyszły 2 tomy Rocznika Tatarskiego (I—1932 r., II—1935), zawierającego szereg rozpraw na tematy historyczne, społeczne, filologiczne, literackie i t. p.

Wreszcie na zakończenie należy dodać, że w Warszawie od r. 1930 wychodzi „Przegląd Islamski”, który zamieszcza artykuły o treści religijnej, poza tem omawia również życie społeczne, kulturalne narodów muzułmańskich. Pisarze tatarscy zasilają swojemi pracami także czasopismo kwartalne „Wschód”, poświęcone zagadnieniom Bliskiego i Dalekiego Wschodu. W Wilnie od 1934 roku ukazuje się stale miesięcznik „Życie Tatarskie”.

Aczkolwiek Tatarzy polscy nigdy nie zrywali zupełnie węzłów z ludami muzułmańskimi — boć od nich często brali imamów lub do ich krajów z Rzeczypospolitej emigrowali — to jednak w w. XX silniej niż kiedykolwiek podkreśla się związek wszystkich wyznawców Islamu, nie tylko w sensie religijnej łączności, lecz również rasowej, politycznej. Dowodem tego udział polskich Tatarów w walkach o niepodległość Krymu, Azerbajdżanu, przewodniczenie temu ruchowi¹⁾, trwałe stosunki ze Wschodem²⁾. W ostatnich zaś latach apel niektórych wybitnych muślimów, by uczyć młodzież tatarską ojczystego języka, języka Tiurków³⁾.

¹⁾ Generał Maciej Sulkiwicz, premier rządu Krymskiego, później szef sztabu rep. Azerbajdżańskiej w latach 1918—20. W tymże ruchu brali udział Tatarzy polscy: Aleksander Achmatowicz, Olgierd i Leon Kryczyńscy, bracia Półtorzyccy, Mustafa Szynkiewicz, Smolscy i inni.

²⁾ Podróże takie jak np. Olgierda Kryczyńskiego do Kairu, Jerozolimy, Konstantynopólu; Dr. Jakóba Szynkiewicza, muftiego, do króla Hedżasu i Jerozolimy, Leona Kryczyńskiego do sułtana Marokka i inne. Podróżom tym prasa tatarska przypisuje wielkie znaczenie polityczne. Świadczą również o tem studia młodych polskich muzułmanów na uniwersytecie w Kairze.

³⁾ Apel w tomie I Rocznika Tatarskiego. Wielu studentów Tatarów studjuje języki wschodnie na Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie i w Instytucie Wschodnim w Warszawie. W Nowogródku i w innych ośrodkach powstają sporadycznie Kursy języka tureckiego.

ILOŚĆ TATARÓW W POLSCE

(na podstawie spisu ludności muzułmańskiej dokonanego przez Muftjat w Wilnie w 1935 r.)

Wojew.	Powiat	Męż- czyzn	Kobiet	Razem
Wileńskie	Wileńsko-Trocki . . .	253	272	525
	Brasławski	180	191	371
	Święciański	148	176	324
	Dziśnieński	146	136	282
	Postawski	139	133	272
	Mołodeczański	80	86	166
	Oszmiański	69	67	136
	Wilejski	62	59	121
Nowogródzkie	Nowogródzki	333	384	717
	Lidzki	286	279	565
	Nieświeski	185	193	378
	Słonimski	157	171	328
	Baranowicki	116	116	232
	Szczuczynski	74	60	134
	Stołpecki	43	50	93
	Wołożyński	43	42	85
Białostockie	Grodziński	139	155	294
	Sokólski	106	108	214
	Wołkowyski	36	46	82
	Białostocki	22	22	44
	Augustowski	2	1	3
Woj. Poleskie	22	15	37	
m. Warszawa	9	13	22	
Ogółem w Polsce . . .		2650	2775	5425

JAN JERZY TOCHTERMANN

WIEŚ SOROK TATARY POD WILNEM, PRÓBA MONOGRAFJI.

Położenie. Sorok Tatarzy są położone na południowy wschód od Wilna, na wyżynie dyluwialnej (ryc. 1) zlekka pochylonej ku południowi, która dominuje od 150—160 m n. p. m. Wymieniona



Ryc. 1.—1.—wyżyna dyluwialna (Balticum), 2.—zandry, 3.—utwory fluwiogłocjalne i aluwialne, 4.—morena czołowa.

wieżyna jest związana ze zlodowaceniem bałtyckim. Lody pozostały dookoła Sorok Tatarów wyraźne ślady swego dłuższego

postoju. Mamy tu liczne wzgórza moreny czołowej, ciągnące się na północ od wsi (3, 4). Na powierzchni wyżyny wzgórza te wyraźnie zaznaczają się w krajobrazie, który naogół posiada charakter dość płaski i monotony. Na południe od wsi wielkie obszary zajmują zandry. W odległości $\frac{1}{2}$ km na wschód od Sorok Tatarów ciągnie się szeroka dolina Waki, wysłana utworami fluwioglacjalnymi. Rzeka wije się w dolinie tworząc liczne zakola oraz drobne łańcuskowe meandry. Dolina Waki stanowi naturalną granicę wyżej wymienionej wyżyny dyluwialnej.

Warunki osadnicze na omawianym terenie są niejednolite. Dolina Waki posiada sprzyjające warunki osadnicze tylko w północnej suchej części, gdzie nad rzeką spotykamy szereg wsi. Południowa część doliny, wypełniona przez partje bagienne lub nieurodzajne piaski, jest prawie zupełnie niezamieszkała. Znacznie korzystniejsze warunki dla rozwoju osadnictwa spotykamy na wyżynie dyluwialnej, gdzie bardziej urodzajne gleby nie należą do rzadkości. Gęstość zaludnienia na wyżynie w porównaniu z bagnistą, południową częścią doliny Waki, jest znacznie większa. Mamy tu szereg wsi skupionych na krawędzi wyżyny, nieopodal rzeki. Wśród wymienionych wsi spotykamy również Sorok Tatary.

Rys historyczny. Sorok Tatary są starą okolicą szlachecką. Powstanie ich wiązać należy prawdopodobnie z pierwszym osadnictwem tatarskim z XVI wieku (11), gęsto ongiś rozsianem nad Waką. Dziś jeszcze kamienne nagrobki licznych muzułmańskich ementarzy, ze śladami napisów arabskich, świadczą o tatarskim pochodzeniu wielu osiedli. Wśród tych ostatnich na pierwszy plan wysuwa się „wieś ementarzy” — Sorok Tatary, gdzie według legendy miał powstać pierwszy meczet na ziemiach polskich. Z obecną nazwą wsi, która zastąpiła dawną tatarską nazwę Kirkory¹⁾, jej ruskie tłumaczenie, spotykamy się stosunkowo wcześniej; znajduje się ona w aktach z XVII wieku (15). Również z XVII wieku mamy wzmiankę, że przy rewizji dóbr tatarskich, między innymi wsiami, Sorok Tatary zostały nadane Tatarom (11). Wśród wzmianek historycznych niema niestety takich, któreby mogły bliżej oświetlić omawiane osiedle. Brak starych map, inwentarzy i t. p. nie pozwala na rekonstrukcję zarysu wsi w ubiegłych wiekach. Nieco danych mamy dopiero z XIX wieku. Według tych

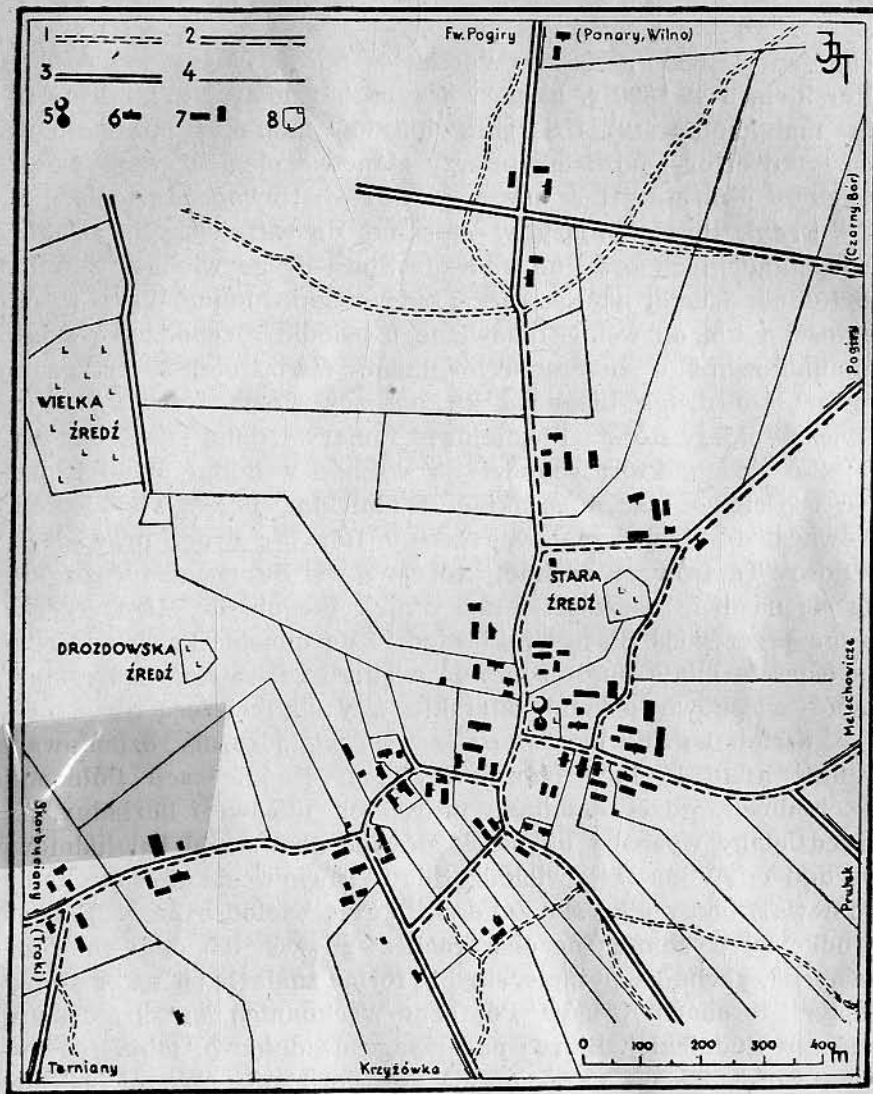
¹⁾ Kyrk-er oznacza po turecku czterdzieści a także czterdziestu mężów.

ostatnich w 1850 r. władało ziemią w Sorok Tatarach 11 rodów tatarskich, a w 1890 r. okolica liczyła 53 domy i 271 mieszkańców mahometan (19). Dziś starych rodów tatarskich pozostało we wsi tylko cztery; pozostali tatarzy stanowią element napływowy, przybyły głównie z terenów województwa Nowogródzkiego.

Drogi. Sorok Tatary w stosunku do ważniejszych szlaków komunikacyjnych leżą na uboczu. Stara droga wiodąca z Wilna do Rudnik i dalej na Ejszyszki, Lidę biegnie doliną Waki w odległości 1 km od wsi. Z omawianego osiedla rozchodzą się szlaki komunikacyjne o znaczeniu lokalnym. Wśród nich zasługują na uwagę: 1-o droga biegnąca ku północy przez folwark Pogiry i wieś Wojdaty do stacji kolejowej Ponary i dalej szosą do Wilna; 2-o droga, która schodzi na wschód w dolinę Waki i biegnąc częściowo starym szlakiem Rudnickim, przez wieś Leśniki prowadzi do stacji kolejowej Czarny Bór; 3-o drogę prowadzącą z Sorok Tatarów na zachód, która we wsi Skorbuciany rozgałęzia się na dwie boćnice: jedna z nich biegnie do Międzyrzecza, druga przez wieś Stare Troki wiedzie do miasteczka Nowe Troki. Ta ostatnia miała ongiś zapewne większe znaczenie, wiążąc stare, napół wojskowe osiedle tatarskie z wielkksiążęcą rezydencją.

Kształt wsi. Sorok Tatary są wsią wielodrożną, rozbudowaną wzdłuż kilku krętych uliczek (ryc. 2). Na Kresach Północno-Wschodnich, gdzie dominuje przysiółek ulicowy i bezładny, poprzedzielany wyspami ulicówki, głównie na wschód i południowy wschód od Wilna (14), wielodroźnicy prawie wcale nie spotykamy. Ponieważ, jak podkreśla Zaborski, „wsie wielodrożne w Europie Środkowej występują na obszarach stepowych lub oddawna bezleśnych”, zachodzi pytanie, skąd ta forma znalazła się na bagienne-leśnych terenach Kresów Północno-Wschodnich, na skraju starej puszczy Rudnickiej. Biorąc pod uwagę osadnictwo tatarskie, któremu Sorok Tatary zawdzięczają swe powstanie, skłonni jesteśmy sądzić, iż kształt wielodroźnicy nadali wsi Tatarzy, którzy zgodnie z tradycjami, pobudowali się na nowym miejscu, w sposób właściwy tym terenom, z których przybyli, t. zn. stepom (9). Na kształt wsi wpływałby więc tu moment społeczny.

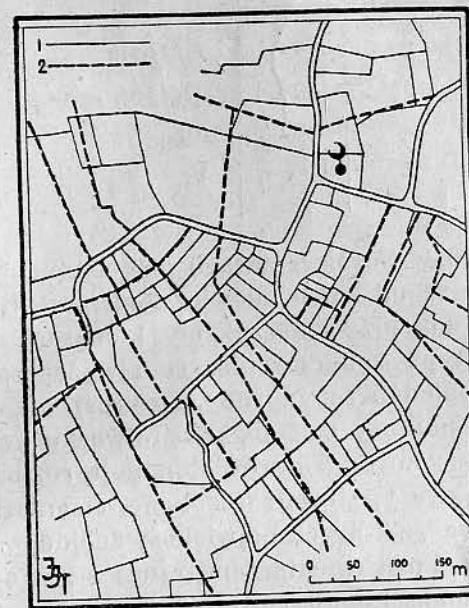
Komasacja. W roku 1925 Sorok Tatary uległy komasacji; ta ostatnia nie zmieniła jednak zasadniczego kształtu wsi. W związku ze scalaniem gruntów, zostały skasowane niektóre stare drogi, jak np. splot dróg, zbiegających się na północnym krańcu wsi



Ryc. 2.—1.—drogi skasowane przez komasację, 2.—drogi przetrwałe, 3.—drogi nowe, pokomasacyjne, 4.—granice pól, 5.—meczet, 6.—budynek mieszkalny (kreska oznacza wyjście), 7.—budynki gospodarcze, 8.—cmentarz muzułmański.

(ryc. 2). Pozostałe drogi uległy rozszerzeniu i gdzieś wyprostowaniu; wytknięto też kilka nowych prostoliniowych dróg. Zupełnej natomiast zagładzie uległa stara szachownica pól i łąk

(układ niwowy), której część centralną przedstawia ryc. 3¹⁾, a wraz z nią ulegają stopniowemu zapomnieniu ciekawe nazwy poszczególnych działek. Wśród tych ostatnich spotykały się nazwy tatarskiego pochodzenia, jak n. p. Aszkirek, Karagacz i inne.



Ryc. 3.—1.—przedkomasacyjne granice pól, 2.—pokomasacyjne granice pól.

Wśród 35-ciu posiadaczy ziemi w Sorok Tatarach, tylko 12-tu zgodziło się przenieść swe zabudowania na nowe działki, reszta wyraziła stanowcze życzenie pozostania na dotychczasowych siedliskach (18); w związku z powyższym komasacja nie wywołała w typie zabudowy wsi większych zmian i skutkiem konserwatywności ludności nie wpłynęła również na bardziej racjonalną gospodarkę rolną. Natomiast komasacja wprowadziła pewne zmiany w stanie posiadania, przez nadanie działek bezrolnym z ziemi opuszczonej przez właścicieli podczas wojny, oraz wywarła pewien wpływ na hodowlę, o czym będzie mowa poniżej.

¹⁾ Rysunek został wykonany na podstawie t. zw. pierworysu, znajdującego się w posiadaniu Urzędu Ziemiańskiego w Wilnie.

Obszar i fizjognomja wsi. Ogólna ilość gruntów w Sorok Tatarach wynosi 1202,3 ha, na które składają się (17):

Zużytkowanie ziemi	ha	Zużytkowanie ziemi	ha
Ogrody i place	59,1	Zarośla	409,
Grunta orne	408,3	Cmentarze	5,8
Łąki i paśniki	298,7	Wody	3,8
Lasy	8,3	Drogi i rowy	19,0

Budownictwo w Sorok Tatarach jest skupione; poszczególne domy oddzielone są od siebie niewielkimi przestrzeniami niezabudowanymi (6). Jak już zaznaczyliśmy, komasacja niewiele wpłynęła na zmianę typu zabudowania; co najwyżej zawdzięczają jej swe powstanie pojedyncze zagrody, rozproszone na peryferiach wsi, jak n. p. na północy osiedla, koło folwarku Pogiry¹⁾.

W krajobrazie Sorok Tatarów dominują rozłożone na wzgórzach, jakby na straży, stare, zaniedbane cmentarze muzułmańskie (t. zw. „żredzie”, z których największy znajduje się na wschodnim krańcu wsi²⁾). Poza cmentarzami rzuca się w oczy drewniany meczet, którego małą kopułką, strzelającą ponad gontowy dach, zdobi złoty półksiężyc—godło Proroka.

Domów mieszkalnych posiadają Sorok Tatary 38. Jako materiał budowlany służy wyłącznie drzewo, na podmurówki jest używany kamień polny. Domy budowane są na węgiel, zazwyczaj nieszalowane i niemalowane. Dachy są przeważnie typu dwuspadowego, tylko na najstarszych budynkach wsi zgrupowanych koło meczetu spotykamy dachy naczółkowe. Jako materiał pokrycia dachów na domach mieszkalnych występuje słoma (60%), gont (23%), dranica (12%) i blacha (5%). Stosunkowo niewielka, jak na Ziemi Północno-Wschodnie, ilość domów we wsi krytych strzechą, tłumaczy się prawdopodobnie znaczną ongiś zamożnością rodów tatarskich, która pozwalała na użycie trwalszego i este-

¹⁾ Ryc. 2 obejmuje je tylko częściowo.

²⁾ Cmentarz katolicki położony jest w odległości 1 km. od wsi przy drodze do Krzyżówki.

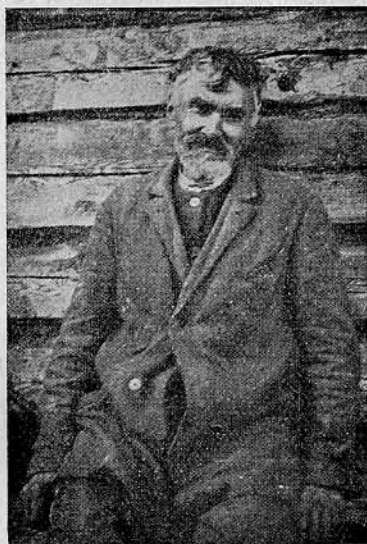
tyczniejszego materiału krycia niż słoma. Niektóre z domów posiadają małe ganki typu niemieckich „gang'ów”. Ustawienie domów w stosunku do stron świata, grające wielką rolę w podgórskich i górskich okolicach (7) ze względu na ekspozycję słoneczną i wiatry, na Ziemiach Północno-Wschodnich posiada mniejsze znaczenie. Podkreślić jednak należy, że większość domów zwrócona jest wejściem na południe—35% i wschód—25%. Zjawisko to stoi być może w związku z dokuczliwymi wiatrami północnymi, północno-zachodnimi i zachodnimi do których domy odwracają się tyłem. Zorientowanie domów w stosunku do drogi przedstawia się w Sorok Tatarach następująco: domów ustawionych do ulicy szczytem jest 40%, licem 38%, stojących niezależnie 22%. W ostatnim zestawieniu uderza stosunkowo nieznaczna ilość domów o szczytowem ustawieniu, tak charakterystycznym dla Ziemi Północno-Wschodnich (2,19). Od drogi oddziela dom wąska przestrzeń wykorzystana na ogródek warzywny, rzadziej kwiatowy. Zadrzewienie wokół domów słabe.

Budynki gospodarcze w ogólnej ilości 79-ciu grupują się wokół domów mieszkalnych, tworząc łącznie z nimi kompleksy skupione lub rozproszone (6). W tych ostatnich budynki rozrzucone w obrębie obszernych podwórz czy nawet poza ich granicami. Budynki gospodarcze, podobnie jak domy mieszkalne, są wyłącznie drewniane, kryte głównie słomą (84%), rzadziej dranicą czy gontami (16%). Pod względem przeznaczenia wśród budynków gospodarskich dominują gumna i pomieszczenia dla bydła; spichrze, piwnice czy brogi na siano spotykamy rzadziej, przeważnie w zamożniejszych zagrodach. Gumna są najczęściej cofnięte ku tyłom innych zabudowań; fakt ten stoi w związku z obawą pożaru. Z tej samej przyczyny 4 istniejące we wsi łącznie stoją samotnie, nieco wysunięte poza obręb wsi.

Zabudowania Sorok Tatarów położone są wśród rozległych ogrodów warzywnych. Za warzywnikami ciągną się pola, poprzedzielane zaroślami oraz łąkami, których większość leży koło wsi Czarna Waka. Gleby w Sorok Tatarach są dość urodzajne, jedynie na południu i południowym wschodzie przechodzą w partje piaszczyste (zandr). Ziemia aż do wybuchu wojny światowej, znajdowała się prawie wyłącznie w rękach tatarskich. Wojna znacznie zmieniła te stosunki. Wielu Tatarów pozostających na służbie rosyjskiej, nie powróciło już do swych posiadłości. Te

ostatnie podlegały zarządowi państwowemu, jako ziemie opuszczone, a następnie, przy komasacji, zostały rozparcelowane między dotychczasowych dzierżawców i bezrolnych (18). Dziś tylko 40% ogółu ziemi ornej znajduje się w posiadaniu Tatarów. Wraz z przejściem ziemi w ręce chrześcijańskie oraz z jej rozbięciem na drobniejsze działki, znikło wiele domków wyrobniczych, tak chrześcijańskich jak muzułmańskich, stojących ongiś na tatarskich gruntach; obecna ilość domów w Sorok Tatarach jest mniejsza niż przedwojenna.

Woda. Poziom wodonośny, tak ważny dla osadnictwa (3,7), znajduje się w Sorok Tatarach na głębokości od 2 do 4 m. Zabagnione, kotlinowate zagłębienie, rozciągające się na wschód od wsi, daje początek strudze płynącej na południe ku Wace. Prócz



Ryc. 4.—Stary Tatar. (fot. autora).

wymienionej strugi, u podnóży morenowych wzgórz, sączą się liczne, drobne źródelka. Obfitość wody—na brak której mogą się jedynie uskarżać peryferyczne zagrody na północy wsi, w połączeniu z urodzajną glebą osiedla, stworzyły idealne warunki dla rozwoju warzywników, które, jak zaznaczyliśmy powyżej, zajmują w Sorok Tatarach wielkie obszary.

Ludność. Ogólna liczba mieszkańców w Sorok Tatarach, we-

dług spisu przeprowadzonego przez autora jesienią 1935 r. wynosiła 237 osób wchodzących w skład 44 rodzin. Z ogólnej ilości mieszkańców przypada średnio na 1 budynek mieszkalny osób 6,2, na 1 ha—0,2. Struktura narodowościowa i wyznaniowa przedstawia się jak następuje:

Narodowość	Osób	Wyznanie	Osób
Polacy	143	Katolicy	136
Tatarzy	81	Muzułmanie	88
Żydzi	13	Mojżeszowi	13

Wśród poszczególnych wyznań przypada przeciętnie u katolików 5,9, muzułman 4,3, żydów 4,3 osób na rodzinę. Rozmieszczenie poszczególnych wyznań jest w Sorok Tatarach bardzo wyraźne: północną część wsi oraz domy położone obok meczetu zamieszkują muzułmanie, południową natomiast część chrześcijanie i Żydzi. Ludność trudni się rolnictwem; jedynie Żydzi zajmują się handlem, traktując rolnictwo jako zajęcie uboczne.



Ryc. 5.—Rodzina tatarska z Sorok Tatarów. (fot. autora).

Omawiając Sorok Tatarzy, pragniemy kilka słów poświęcić ludności tatarskiej, która nadaje egzotyczne zabarwienie całej wsi, a która skupia się dość licznie w Wilnie i kilku okolicznych wsiach (12). Ludność ta zamieszkuje od wieków ziemie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego i wywodzi się prawdopodobnie ze szczepu Nogajów rozsiadłych ongiś na stepach Azowskich i Dońskich (11). Drobna ta gałąź, odcięta od wieków od pnia tatarskiego, zatraciła z biegiem czasu język ojczysty, zaginęła również wśród nich odrębność materialnej kultury tatarskiej. Podkreślić natomiast należy zachowanie poczucia narodowego oraz wiary przodków: pozostali oni w ciągu dziejów Tatarami i mużułmanami-sunitami. Gościnność i prawość tak silnie zrosły się z imieniem Tatar, że podkreślanie tych zalet uważamy za zbędne.

Tatarzy pomimo częstego mieszania się z Polakami, Litwinami czy Rusinami, do czego w znacznym stopniu przyczynił się brak kobiet Tatarek u pierwszych osadników (10), zachowali w większości wypadków odrębność typu antropologicznego, pozwalającą na pierwszy rzut oka odróżnić ich od ludności pochodzenia czysto słowiańskiego czy litewskiego. Talko-Hryncewicz, przeprowadzający wśród Tatarów badania antropologiczne, określa ich jako ciemnowłosych krótkogłowców, o szerokiej twarzy, rozwartych szparach ocznych, i niewielkim prostym lub niekiedy płaskim nosie (11).

Dziś ludność tatarska tworzy w Sorok Tatarach zwartą grupę, wchodząc w związki rodzinne przeważnie między sobą, do czego przyczynia się obecność siedziby parafjalnej i władzy duchownej (imam) w omawianym osiedlu. Parafia mużułmańska, oprócz Sorok Tatarów obejmuje również miasteczko Troki oraz wsie Afendziewicze, Kozaklary i Pietkieniszki; parafia ta liczyła w 1934 r. ogółem 156 wiernych (16).

Stan posiadania. W Sorok Tatarach z biegiem czasu stan posiadania uległ znacznym zmianom. Wielkie folwarki Tatarskie zostały stopniowo rozdrobnione, zmieniła się skala gospodarki, podupadła hodowla. Dzisiejszy stan posiadania przedstawia się w Sorok Tatarach następująco (17): gospodarstw od 2 do 10 ha jest 35%, od 10,1 do 20 ha 25%, od 20,1 do 35 ha 21%, od 35,1 do 65 ha 15%, ponad 100 ha 4%. Z ogólnej ilości 1175,1 ha podlegających oszacowaniu, przypada na poszczególne klasy gruntów (17):

Rodzaj ziemi	—	Klasa szacunkowa:					
		I	II	III	IV	V	VI
Ogrody i place	59,	—	—	—	—	—	—
Grunta orne	—	123,0	110,4	126,2	48,7	—	—
Łąki	—	1,6	28,4	32,1	47,5	24,6	—
Paśniki	—	—	—	—	—	—	164,5
R a z e m	59,1	124,6	138,8	158,3	96,6	24,6	164,5

Mimo obfitości łąk i paśników porosłych krzakami, gospodarka w Sorok Tatarach jest raczej rolniczą niż hodowlaną. Ziemia bywa uprawiana przestarzałym systemem trójpolowym, w którym jedno pole zajmują oziminy, drugie zboża jare i kartofle, trzecie zaś leży ugorem. Uprawa ziemi pod poszczególnymi ziemioplodami przedstawia się następująco: żyto zajmuje 40%, owies 15%, gryka 15%, warzywa 13%, kartofle 10%, inne (głównie rośliny pastewne) 7% ogółu ziemi uprawnej. Ciekawym jest, że w Sorok Tatarach nie uprawia się wcale lnu; fakt ten stoi w pewnym związku z ludnością tatarską, która tkactwem zupełnie się nie zajmuje.

Stan inwentarza żywego przedstawia się w Sorok Tatarach, według danych, zebranych przez autora w jesieni 1935 r., jak następuje:

Inwentarz	Ogólna ilość	Średnio przypada na:	
		1 rodzinę	1 ha ziemi użytkowej
Konie	68	1,5	0,09
Krowy	181	4,1	0,24
Owce	64	1,4	0,08
Nierogaczna	64	1,4	0,08

Nierogaczna hodowana jest wyłącznie przez chrześcijan; W związku z powyższem liczba tej ostatniej w Sorok Tatarach

jest niewielka. Uderzającą natomiast jest w napół tatarskiej wsi, niewielka ilość owiec. Baraninę, która stanowi podstawę kuchni tatarskiej, muszą nabywać muzułmanie bądź od chrześcijan, bądź od żydów.

Przy porównaniu przed—i powojennego stanu inwentarza, dają się zauważyć duże zmiany. Według informacji mieszkańców, w okresie przedwojennym było we wsi 200—250 krów i 80—100 koni; niezależnie od tych ostatnich, używano jako zwierząt roboczych 60 par wołów. Największe zmiany, jakie zaszły w ostatnich latach już w związku z komasacją i rozparcelowaniem wspólnego paśnika wiejskiego¹⁾, widzimy w hodowli owiec: kiedy w okresie przedwojennym było ich w omawianej wsi 150—200 sztuk, dziś jest zaledwie kilkadziesiąt.

Ptactwa domowego, hodowanego w Sorok Tatarach nie sposób ująć liczbowo, wobec ciągłych wahań jego ilości. Najbardziej rozpowszechnionym jest chów kur, rzadziej gęsi. Pasiek w Sorok Tatarach nie spotyka się.

Stosunki gospodarcze. Dla uzupełnienia geograficznego obrazu Sorok Tatarów pragniemy kilka słów dodać o życiu gospodarczym osiedla. W omawianej wiosce, położonej zdala od ożywionych dróg, życie gospodarcze pulsuje słabo. Ogólny kryzys, poważnie zaciążył na rolnictwie; w związku z powyższym spadła liczba inwentarza. Koszt wykarmienia zwierzęcia stał się niejednokrotnie większy, niż jego cena sprzedażna. Zmniejszenie stanu inwentarza, pociągnęło za sobą, zmniejszenie ilości obornika, tak ważnego dla rolników, nie stosujących nawozów sztucznych, co z kolei wpłynęło ujemnie na wydajność ziemi. Ta ostatnia, uprawiana prymitywnym systemem trójpolowym, nie jest należycie wykorzystana. Warzywnictwo również nie jest racjonalnie prowadzone; wśród warzyw przeważają marchew i buraki pastewne, sadzone na paszą dla bydła.

Rynkami zbytu dla Sorok Tatarów są: 1-e odległe o 14 km Wilno, gdzie wieśniacy prowadzą bydło tuczne na rzeź i wiozą zboże, nabiał, a wiosną trochę wczesnych warzyw i 2-e odległe o 18 km. Troki, gdzie sprzedawane jest bydło dla chowu. Ciekaw-

¹⁾ Hodowla owiec wymaga dużego paśnika i specjalnego pastucha. Na małym paśniku spowodu osławionego „owczego pędu” całe stado zbyt często przekracza granice, wyrządzając szkody na okolicznych polach.

wem jest, że ludność Sorok Tatarów nie umiała opanować dobrego, choć sezonowego rynku zbytu, jakim jest niezbyt oddalone letnisko w Czarnym Borze, gdzie zapotrzebowanie na nabiał i warzywa jest duże. Dowodzi to wielkiej bierności wieśniaków, poddających się ciężkim warunkom materialnym, bez szukania dróg wyjścia z nich.

Zakończenie. Reasumując nasze rozważania podkreślić pragniemy zmiany, jakie zaszły w Sorok Tatarach w ciągu XX wieku. Zmiany te poszły w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem mamy do zanotowania upadek gospodarczy osiedla; ten ostatni rozpoczął się jeszcze przed ogólnym kryzysem, w związku z ciągłym rozdrobieniem dawnej własności tatarskiej na skutek prawa spadkowego co w konsekwencji pociągnęło za sobą zubożenie ludności wreszcie podkreślić należy zmianę w strukturze narodowościowej wsi, zaznaczającą się spadkiem ilości Tatarów. Dziś za tatarskim pochodzeniem osiedla, świadczą bardziej cmentarne nagrobki, pod którymi z twarzą zwróconą w stronę Mekki spoczywają dzieci Proroka, niż garść żyjących muzułman.

L I T E R A T U R A :

(do monografii Sorok Tatarow)

1. Bartoszewicz J.: Tatarzy Polscy, Encykl. Powsz. t. XXV, Warszawa 1867.
2. Brandt B.: Beobachtungkn und Studien über die Siedlungen in Weiss-russland, Zeitschr. d. Ges. f. Erdkunde, 1918, 1919.
3. Halbfass W.: Siedlungen d. Menschen u. ihr Verhältnis z. Versorgung mit Trink-u. Brauchwasser, Geogr. Zeitschr. 1920.
4. Halicki B.: O zasięgu zlodowacenia w Polsce. pn-wschodniej, Pos. Nauk. P. I.-G-u, 1934.
5. Halicki B.: Materiały do znajomości czwartorzędu Polski pn-wschodniej, rękopis.
6. Lefevre M.: L'habitat rural en Belgique, Liege 1926.
7. Leszczycki S.: Badania geograficzne nad osadnictwem w Beskidzie wyspowym, Prace Inst. Geogr. U. J., Kraków 1932.
8. Limanowski M.: Nord-est de la Pologne, Bassin du Niemen et de la Dźwina, Międzynar. Kongr. Geogr., Warszawa 1934.
9. Mortensen H.: Litauen, Grundzüge einer Landeskunde, Hamburg 1926.
10. Szapszał H. S.: O zatraceniu języka ojczyznego przez Tatarów, Roczn. Tatars. t. I, Wilno 1932.
11. Talko-Hryncewicz J.: Muslimowie czyli t. zw. Tatarzy Litewscy, Kraków 1924.
12. Tochtermann J. J.: Ilość, rozmieszczenie i struktura zawodowa Tatarów w Polsce, Wiad. Geogr. 1935.
13. Wąsowicz J.: Z geografji osiedli wiejskich na Wołyniu, Czasop. Geogr. 1934.
14. Zaborski B.: O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu, Prace Kom. Etn. P. A. U., Kraków 1926.
15. Akty Wilenskiej Komiss. dla razbora drewnych aktów t. XXXI, 1906.
16. Materiały Muftjatu Muzułmańskiego w Wilnie.
17. Materiały Urzędu Gminnego w Rudominie.
18. Materiały Urzędu Ziemskiego w Wilnie.
19. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów Słowiańskich t. XI, Warszawa 1890.

SŁOWNICZEK GEOGRAFICZNY

- Aluwia—najświeższe osady rzeczne, datujące się z obecnego (aluwialnego) okresu dziejów ziemi.
- Meandry—zakręty koryta rzecznego.
- Morena czołowa—osady powstające na krawędzi lodowca w postaci wałów lub bochenkowatych wzgórz, pokrytych licznymi głazami.
- Przysiółek—mała grupa domów położonych wzdłuż dwu przecinających się dróg lub placyku.
- Ulicówka—wieś składająca się z dwu szeregów domów, położonych po obu stronach drogi.
- Utwory fluwjoglacjalne—żwiry i piaski osadzone przez rzeki lodowcowe.
- Wieś wielodrożna—wieś położona przy zbiegu kilku krętych dróg, często z placikiem pośrodku.
- Wyżyna dyluwialna—zawdzięczająca swe powstanie i rzeźbę okresowi lodowcowemu (dyluwialnemu).
- Zandry—płaskie stożki piaszczyste u ujść odpływowych rynien lodowcowych.
- Zlodowacenie bałtyckie (Balticum) — najmłodsze (najpóźniejsze) zlodowacenie, obejmujące częściowo Ziemię Północno-Wschodnie.



137074